Nr. 281 We Lwowie, Wtorek dnia 8. Grudnia 1885. Rok XXIV.

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie: w Monarchii austro-węgierskiej 6 „ — „
„ Prus i Niemiec . . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Francji . . . . . .
„ Belgii i Szwajcarji . . . .
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd.
„ Serbii . . . . . .

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje:

We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar.“ **ulica Kopernika liczba 5.** — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 14; Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Od Administracji

„Gazety Narodowej“.

Przedpłata wynosi:

we Lwowie:

kwartalnie . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . 1 złr. 50 ct.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

kwartalnie . . 6 złr.
miesięcznie . 2 złr.

Cena przedpłaty poza granicami Monarchii Austro-Węgierskiej jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej*.

Stanowisko prasy naszej.

Artykuł ten skonfiskowała c. k. Prokuratorja Państwa.

Rozmaitości.

— **Tarnopol** d. 6. grudnia. Tutejsze Kółko rolnicze rozpoczęło na nowo swoją, przez żniwa i wybory do Rady miejskiej, chwilowo przerwaną czynność. Onegdaj zdawał sprawę ze swych czynności na Walnem zgromadzeniu w Krakowie pan Wł. Świechło, dokąd jako delegat powiatowy był wysłany, za które to wyczerpujące sprawozdanie, wyrażono p. delegatowi podziękowanie. Odtąd zebrania kółka odbywają się regularnie i jest nadzieja, że przy energicznej zapobiegliwości przewodniczącego p. L. Puntscherta, tutejsze Kółko stanie niebawem na wysokości swego zadania.

Radzibyśmy to samo powiedzieć o sąsiednich nam Kółkach, w Poczapińcach, Dragamówce, Łozowej, Stupkach, Chodaczkowie, które energicznej pomocy i opieki potrzebują.

— **Z Hiszpanii.** Pochowanie zwłok króla Alfonsa zostało przyspieszone, albowiem, pomimo zabalsamowania, ciało zmarłego monarchy ulegało już zupełnemu rozkładowi. Tłumy, towarzyszące przeprowadzaniu zwłok, były tak liczne, iż kilka osób zostało ranionych i uduszonych. Podczas pochodu orszaku pogrzebowego przez ulice, gromada ludu rzuciła się na powóz nadwornego lekarza, który zaledwie przy pomocy organów władzy został oswobodzony. Królowa Krystyna kazała sobie obciąć włosy i złożyła je do trumny małżonka. Wdowa królewska własnoręcznie, wraz z lekarzem nadwornym, dr. Camison, umyła i ubrała zwłoki męża swego. Pogrążona w bezgranicznym bolu, z suchem okiem, królowa niedopuszczała nikogo do drugich zwłok, a gdy prezes ministrów przemocą dostał się do monarchini, przyjęła go z okrzykiem: „O, na litość boską! Pozostawcie mnie samą z bolem moim!“ Skoro przyprowadzono jej małe księżniczki, posadziła je na łóżku zmarłego, a na zapytanie infantki Mercedes: „Dlaczego tatko śpi?“ odparła: „Biedne ty dziecię moje, nie wiesz jeszcze wcale, co straciłaś!“ Siostry zmarłego króla, donna Izabela i donna Eulalia, trapione silnemi atakami nerwowemi, oddane zostały pod opiekę lekarzy.

— **Don Giovanni Verita**, kapłan, który w roku 1849, po upadku Rzymu, uratował Garibaldiego, ściganego przez wojska papieskie i austrjackie, zakończył w tych dniach życie w Rawennie.

— **Wiedeński Rotszyld** poluje po królewsku. Zabawka tegoroczna, urządzona jak zwykle w listopadzie w dobrach szląskich króla finansowego, kosztowała ćwierć miliona guldenów. Myśliwi zabili 7000 bażantów i 2000 kuropatw,

— **W całych Niemczech** odbył się w d. 1. bm. perjodyczny spis ludności.

— **Przyrząd do ratowania tonących** wynalazła rodaczka nasza, Zenona Leduchowska, z domu Lubańska, rodem z powiatu ihumeńskiego. Łódź ta nie ulega zatopieniu, ani przewróceniu. W Waszyngtonie wynalazek ten jest przedmiotem powszechnej uwagi. Pani Leduchowska kształciła się w matemetyce mechanicznej w Albany, gdzie stale przebywa.

— **Budapeszt.** Burmistrzem starszym ponownie został wybrany dr. Karol Rath.

— **Muzyka.** P. Wilhelm Czerwiński, gorliwy pracownik na polu muzyki, znany pianista i kompozytor, urządza w środę d. 16. b. m. wieczorek muzykalny w sali kasyna miejskiego, z współudziałem panien: Babińskiej, Dr., Ła., Ul. i pp. Czernego, Chmielińskiego, wypełni następujący program: 1) Schubert, Trio-B-dur odegrają panna Ła... i panowie Chmieliński i Tyberg; 2) Czerwiński. Dwie pieśni, odśpiewa p. Czerny; 3) Chopin. Rondo C-mol, odegra panna Ul.; 4) Czerwiński. „Śpiew poety“, duet na sopran i alt do słów B. Zaleskiego, odśpiewają panny Babińska i Dr... 5) Popper. Gavotte, odegra na wiolonczeli p. Chmieliński. 6) Deklamacja, wygłosi p. Janikowski; 7) Czerwiński. „Andante Mazur“ Duo koncertant na skrzypce i fortepian, odegrają panna Ul. p. Tyberg, 8) a Czerwiński. „Ave Marja, słowa Marji Bartus, b) Kratzer. „Jedno słówko“, odśpiewa panna Babińska; 9) Medytacja na Prelud H-moll Bacha, na skrzypce, wiolonczelę, harmonium i na fortepian, układu p. Czerwińskiego odegrają: panna Ła... i pp. Chmieliński, Tyberg i kompozytor.

Bilety na wieczorek ten są do nabycia w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta, w cukierniach, jako też wieczorem sprzedawane będą przy kasie.

— „Potopu“ Henryka Sienkiewicza wyszedł tom II., tom trzeci ma się ukazać niebawem.

— Drugi tom zbiorowego wydania cennego pisarza Michała Bałuckiego wyszedł i zawiera „Błyszczące nędze.“

— Z dziełek dla ludu mamy do zanotowania powiastki „Żdżarskiej Józefy i Konstantego Krynickiego, „O Wiśle, jej dopływach i miastach, nad nią leżących“. Jest to popularna geografia, przeznaczona dla ludu.

— Nowa dwuaktowa operetka Roberta Planquette, autora „Dzwonów kornewilskich“, p. t. „La Cremaillère“, przedstawiona w tych dniach po raz pierwszy w Paryżu w teatrze Nouveautés, zyskała wielkie powodzenie. Libretto jest dziełem pp. Pawła Burani i Alberta Brasseur.

— Mierzwiński rozpocznie w dniu 12. b. m. szereg występów gościnnych w berlińskiej operze królewskiej.

— Tadeusz Borodicz, warszawianin, bawiący obecnie w Wiedniu, napisał operę p. t. „Czarodziejka“, do której uwertura wykonaną była na jednym z koncertów i zyskała sobie pochwały znawców. Operę zamierza kompozytor wystawić przedewszystkiem we Lwowie, a następnie dopiero w operze komicznej wiedeńskiej.

— Kazania Alfonsa Ligourego wyjdą niebawem z druku w przekładzie polskim p. Girzyskiego.

Lwów d. 4. grudnia. (Bank rolniczy.) Cena zboża a 100 kilo loco Lwów:

Pszenica gotowa	złr.	6·25	7·10
„ biała	„	—.—	—.—
„ na termina	„	—.—	—.—
Żyto gotowe	„	5·10	5·65
„ na termina	„	—.—	—.—
Owies do nasienia	„	—.—	—.—
„ obroczny	„	5·25	5·75
Jęczmień browarny	„	5·25	7·—
„ na termina	„	—.—	—.—
Rzepak do nasienia	„	—.—	—.—
„ nowy	„	9·50	10·25
Groch do gotowania	„	6·—	9·—
„ pastewny	„	—.—	—.—
Wyka	„	4·50	5·75
„ obroczna	„	—.—	—.—
Bobik	„	—.—	—.—
Hreczka	„	5·75	6.50
Kukurudza	„	—.—	:—
Koniczyna czerwona	„	35·—	46·—
„ biała	„	—.—	—.—
„ szwecka	„	—.—	—.—
Lnianka	„	—.—	—.—
Chmiel za 50 kilo	„	—.—	.—
Spirytus za 10.000 lt. prct.	zł.	23·50	23·60
na termina	„	—.—	—.—

Zbyt na ziarna jakości pierwszej łatwy, usposobienie jednak w ostatnich dniach na targu zbożowym nieco więcej mdłe. zboże wilgotne i porośnięte bez handlu, produkta i konicz usposobienie stałe.

Uwaga. Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich, owies, chmiel, przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

Wiedeń d. 30. listopada. Na dzisiejszy targ przywieziono wołów węgierskich 652, wołów galicyjskich 1025, wołów niemieckich 1445, razem 3122 sztuk.

Płacono za woły węgierskie 53 do 59, osobliwe 60 do 62, woły galicyjskie od 50 do 56.—, osobl. — do —.—, za woły niemieckie 54 do 62 za 100 kilo mięsa.

Woły paszowe płacono od —.— do —.— zł. za 100 kilo mięsa.

Do Preszburga przypędzono na targ dzisiejszy 1121 wołów.

A. Krzysztofowicz & Com.

Wiedeń dnia 30. listopada. Na dzisiejszy targ przypędzono bydła rzeźnego 3122 sztuk, między tem 45 sztuk paszowych, a mianowicie: 1025 sztuk galicyjskich i bukowińskich, 652 sztuk węgierskich i 1445 sztuk niemieckich.

Płacono za woły galicyjskie i bukowińskie od 52 do 57, osobliwe do 58, za węgierskie od 52 do 58, osobl. do 61 zł. — c., za niemieckie od 55 do 61 zł., osobl. do 62.— zł., za bawoły od — do — zł. za 100 kilo bitej wagi.

Za paszowe galicyjskie płacono od 48 do 50 zł. za 100 kilo bitej wagi.

A. Krzysztofowicz & Com.

Wiedeń d. 1. grudnia. Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny żywej a mianowicie: Ciężkich węgierskich i średniociężkich 3972, galicyjskich warchlaków 2993, razem 6965 sztuk.

Płacono ciężkie węgierskie od 41 zł. do 42 zł. 50 ct., średniociężkie węgierskie od 36 zł. do 40.— zł., warchlaki galicyjskie od 28 zł. do 34 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz & K. Schels

W sprawie wniosku posła Romańczuka.

I.

Gente Ruthenus, natione Polonus.

Niesamowitym jest urok haseł i formułek politycznych, narodowych, społecznych. Niepohamowanym prądem żywiołowym ogarniają tych, wśród których powstały, przybierają sakramentalność artykułu wiary dla tych, co w nich wychowani. Przejęci niemi jak krwią, jak duchem, w każdym danym razie tylko według ich przykazania oceniamy, określamy, nazywami ludzi, rzeczy i wypadki, do nich absolutnie stosujemy się w myślach i uczynkach naszych!

I dokazują cudów te hasła, te formułki, jak głosy prawdziwych proroków! Ale też czasami, będąc dla nas na oko, na czas błogosławieństwem, stają się straszliwą krzywdą dla innych — stają się nawet, jak głosy fałszywych proroków, dla nas samych przekleństwem!

A w ten ślepy kult dogmatyczny haseł i formułek nieraz popadają, w najlepszej intencji i w najlepszej wierze — najlepsi, a nawet ogół narodu.

Niedawno temu, na zgromadzeniu wyborczem we Lwowie jeden z naszych mężów stanu, z owych „najlepszych“, interpelowany, jak się zapatruje na sprawę ruską, z całem przekonaniem odparł: „Jestem *gente Ruthenus, natione Polonus*, i nie pozwolę nikomu, uważać siebie za lepszego Rusina aniżeli ja jestem.“

Wszelakoż żadne bez wyjątku hasło, żadna formułka nie może uchylać się od rozbioru! Rozbierając zaś owo *gente Ruthenus, natione Polonus*, przekonamy się pozytywnie zaraz na wstępie, pod względem historycznym, że jest to twierdzenie już samo w sobie zasadniczo błędne. Jużcić w pewnym okresie uśpienia, upadku, letargu Rusi wyraz *gens* mógł odpowiadać prawdzie. Lecz któryż naród, *natio*, w ciągu dłuższego istnienia, nie miał epok uśpienia, upadku, letargu w takim nawet stopniu, że się tylko jako *gens* przedstawiał? Czyliż nie tak było z naszą bracią na Szlązku, w Prusiech Zachodnich, na Pomorzu? Czyż tak nie było z całym nawet narodem czeskim jeszcze niedawno temu?

Jedynie miarą upadku mierzyć i według niej wyrokować o całości historycznej nie zechce ten, kto z prawdą mijać się nie chce!

Jeżeli zaś całość ruską weźmiemy na uwagę, to widzimy fakt, że Ruś miała swoją historję odrębną, a zarazem posiadała i kulturę tak dzielną, że podbita przez Litwę, zwycięzców swoich zruszczyła: język ruski był na dworze, w urzędzie, prawodawstwie i życiu towarzyskiem; Litwa modliła się, śpiewała i mówiła z Rusią pospołu po rusku. Była to nie *gens*, ale *natio ruthena* — nie plemię szczepowe, lud, ale naród ruski, a przeciwne twierdzenie nie odpowiada przeszłości historycznej, jest nonsensem historycznym.

Jak sami Rusini wywodzą, powstanie nasze z r. 1830., a następnie pienia Mickiewicza obudziły Ruś. Dzisiaj Rusini rozwijają własną ruską literaturę, większa połowa szkół ludowych w kraju jest ruską, Rusini mają gimnazjum ruskie, mają katedry uniwersyteckie, posiadają liczną inteligencję, która w urzędach mierzy się z polską. Dzisiaj więc znowu to nie *gens*, ale *natio ruthena*, a przeciwne zdanie nie odpowiada rzeczywistości, jest anachronizmem, i na dzisiaj znowu nonsensem.

Formułka owa się przeżyła! A jednak moc jej jest tak porywającą, że kiedy w przychylnym dla Rusinów zamiarze zainterpelowany mowca, w przychylnym dla Rusinów duchu jej użył, i na podstawie jej jednym tchem dodał, że nikomu nie pozwoli, uważać się za lepszego Rusina, aniżeli on jest: to liczna publiczność, mimo jaskrawej kontradykcji, odniosła wrażenie, że mowca jest Rusinem; publiczność była odpowiedzią zadowolona. Moc formułki przeżytej, której dotąd nie analizowano, okazała się sakramentalną!

Czemże byłby — pytamy dalej — Polak zniemczony lub zmoskwicony? Niemcem, Moskalem — ale już nie Polakiem!

Czem są Rusini, którzy o sobie powiedzieli, że są *gente Rutheni, natione Moscovitae?* Oczywiście Moskalami!

Nie!... Czerkawski jest wprawdzie z pochodzenia Rusinem, Zyblikiewicz z pochodzenia Rusinem, Dobrzański z pochodzenia Rusinem — ale z przekonania i ducha są oni Polakami; są więc Polakami, ale nie Rusinami. A cóż dopiero najlepszymi Rusinami! Są oni również Polakami, jak cała szlachta pochodzenia ruskiego, która się w ciągu wieków spolonizowała, jest polską.

A kto przeciwnie twierdzi, ten zamyka oczy na rzeczywistość, ten grzeszy przeciw prawdzie i sprawiedliwości; prowadząc politykę strusią, grzeszy przeciw interesowi kraju i interesowi polskiemu! I choćby w najlepszej wierze grzeszył, w zasadzie i praktyce żadnej to nie czyni różnicy. A zwłaszcza w praktyce dotkliwie czujemy skutki tego obłędu. W powiecie i sejmie idzie robota jak po grudzie; we Wiedniu delegacja nasza nie może na ministerstwo wywrzeć nacisku, któregoby odeprzeć nie mogło, ministerstwo bowiem, gdy zechce, może zarządzić nowe wybory, i tych kilkunastu ruskich posłów włościańskich, którzy ślepo za niem głosować będą, mieć na zawołanie.

I w ogóle formułką, o której mowa, degradując Rusinów na obywateli niższego rzędu, drażnimy ich i ranimy śmiertelnie, pracę organiczną wewnątrz, w powiecie i sejmie, sobie utrudniamy; a odpychając Rusinów od siebie, pchamy ich w objęcia wrogów, z obopólną szkodą, z zaprzepaszczeniem wspólnej przyszłości!

„Czegoż domagają się jeszcze Rusini? — Wszakże najwyższy dostojnik autonomiczny jest Rusin!“... tego najgrawania się z prawdy i Rusinów — spodziewamy się, *Czas* więcej nie powtórzy.

Nie byłyby ruble stworzyły moskalofilów, gdybyśmy w porę umieli byli zastosować się do wszechpotężnej idei narodowości!

Mózg ludzki wprawdzie tępym jest przewodnikiem dla nowych myśli — ależ nareszcie czas już zrozumieć i uznać, że na ziemi dawnej Rzeczypospolitej mieszka nie jeden tylko naród, nie sam tylko naród polski, ale dwa narody: *non unus populus, sed duo populi* — że to kraina nie polska, ale polsko-ruska!

Sakramentalną formułkę obłędu należy naprzód, jako gruzy rozpadłej budowy, usunąć, jeżeli się zabieramy do załatwienia wniosku posła Romańczuka.

Gdyby nie było przyszło do owej formułki, Polska i Ruś nie byłyby zgubione; a wiara w jej sakramentalność podtrzymywała dotąd najcięższą ranę kraju, jaką jest bezsprzecznie kwestja polsko-ruska.

Chybiają atoli Rusini, jeżeli rekryminacje swoje zwracają przeciw Polsce! Polska niewinna: wszak niemiała rządów silnych, niemiała stałej, ciągłej polityki, niemiała systemu na wewnątrz, jak go na zewnątrz niemiała.

I jeżeli wy Rusini sami przyznajecie, że ilekroć na tronie zasiadał król silniejszy, było wam lepiej: to przyznajecie niechcący tem samem, że złe, któregoście doświadczali, pochodziło nie od państwa, od Polski, i z rekryminacjami nie zwracać się się wam do Polski!

Źródło złego wyszło od dostojników kościoła łacińskiego. Nie dopuścili, aby zasadnicze złoże unii Lubelskiej „wolni z wolnymi i równi z równymi!“ stało się ciałem: nie dopuszczali nigdy biskupów ruskich do senatu, i ostatniego jeszcze króla Polski zaklinali, aby tych „pogan“ senatorami nie robił — i skutecznie go zaklęli.

Za upośledzeniem stanowiska biskupów ruskich poszło upośledzenie duchowieństwa, moralne i ekonomiczne upośledzenie cerkwi ruskiej — upośledzenie położenia Rusinów w ogóle.

Dziełem to unii Lubelskiej było, że Ruś nie dostała się w niewolę muzułmańską jak południowa Słowiańszczyzna; a przecież Rusini złorzeczą tej unii, bo zasadnicza jej ustanowa w życie nie weszła!

Ale nie zwracać się Rusinom z rekryminacjami do kościoła łacińskiego! Wszak w owych wiekach nie dziwić się nietolerancji dla innego wyznania lub obrządku, i zresztą nietolerancja dla wschodniego obrządku wszczepioną nam była z Niemiec, zkąd braliśmy zrazu biskupów.

Tem mniej zwracać się Rusinom z rekryminacjami przeciw nam świeckim: wszakże najwięcej rzymski z pośród nas, ale ponieważ obywatelski — p. Paweł Popiel — orzekł w Otwartym liście już przed kilkoma laty, że odmówienie biskupom ruskim krzeseł w senacie, było nietylko błędem, ale zbrodnią polityczną. A czyż cięższy zarzut nad ten, który my sami sobie czynimy, uczynić jeszcze zdołacie?!

Wszelkie rekryminacje, jak w ogóle do niczego dobrego nie prowadzą, tak też dzisiaj już są zbyteczne.

Tegoroczny zjazd delegatów do komitetu centralnego przedwyborczego podczas wyborów do Rady państwa, wybrał komisję, z 9 członków złożoną, której polecił wypracować projekt zmiany przedwyborczego regulaminu, uchwalonego przez Koło sejmowe. Do komisji tej weszło 7 posłów sejmowych i z poza sejmu pp. Jan Dobrzański i wnioskodawca notarjusz Borowski.

JE. hrabia Alfred Potocki jako prezes komitetu centralnego w myśl uchwały zjazdu delegatów zwołał w niedzielę członków komisji regulaminowej na posiedzenie pierwsze. Komisja ukonstytuowała się, wybrawszy księcia Jerzego Czartoryskiego przewodniczącym, dr. Skałkowskiego sekretarzem, a p. Dobrzańskiego referentem. W ciągu bieżącego tygodnia ma referent pełnej komisji przedłożyć projekt zmian regulaminu, a uchwały komisji mają być przedłożone Kołu sejmowemu.

Korespondencje „Gazety Narodowej“.

Kraków d. 6. grudnia.

(*Komenda wojskowa w sprawie sporyszu.*)

(*fs.*) Żyto galicyjskie i interesa producentów naszych doznały silnej obrony w sejmie, a głosy tam podniesione nie mogą minąć bez dobrych skutków i zamkną może drogę do jeneralnej dostawy pp. Abelesom. Ta dyskusja już wywołała pismo krakowskiej komendy wojskowej do Izby handlowo-przemysłowej, zażądał też pan namiestnik Zaleski wyjaśnienia od tutejszej intendantury, które już odeszło, a wraz z innym materjałem może posłuży p. namiestnikowi do złożenia wyjaśnień w sejmie, które to wyjaśnienia może uspokoją kraj, tem bardziej, że winno znaleźć w nich pomieszczenie, orzeczenie i zapatrywanie stanowcze ze strony ministerstwa wojny.

Pismo komendy wojskowej, nadesłane tutejszej Izbie handlowo-przemysłowej w odpowiedzi na podaną pod d. 30. listopada b. r. demonstrację brzmi: „W miesiącu maju b. r. dostawił przedsiębiorca Mojżesz Hirt z Przemyśla do magazynu wojskowego w Tarnowie partję żyta, której przyjęcia komisja do odbioru wydelegowana z przyczyny znacznej ilości sporyszu w życie tem się znajdującego, odmówiła. Komisja ta oparła orzeczenie swoje na osnowie dotyczącej karty umówczej (*Schlussbrief*) i na postanowieniach wykazu warunków dostawy (*Usancenheft*) zestawionego dla dostaw wojskowych, według którego tylko takie żyto może być do magazynów przyjętem, które albo wcale żadnego sporyszu nie zawiera, albo w ktorem się sporysz tylko gdzieniegdzie znajduje (*vereinzelt vorkommt*). Orzeczenie to wydanem dalej zostało na podstawie opinii lekarzy pułkowych, dr. Seemanna i dr. Schapiry, do których zdania przystąpił w zupełności szef oddziału sanitarnego komendy korpusu.

Mojżesz Hirt nie poprzestał na powyższem orzeczeniu komisji odbiorczej, ale celem ochronienia praw swoich, postarał się o zbadanie stanu rzeczy przez komisję sądową tarnowskiego sądu obwodowego, do której wezwani byli jako rzeczoznawcy pp. lekarze sądowi dr. Kowalski i dr. Walczyński. Pod d. 19. maja b. r. wydali wzmiankowani lekarze sądowi, po skonstatowaniu, że w 500 gramach żyta przez Mojżesza Hirta dostarczonego, znajdowało się 27 centygramów sporyszu, następujące orzeczenie:

„I. Przy użyciu małych dawek sporyszu przez czas dłuższy, występują przedewszystkiem zboczenia w żołądku, jako to nudności, odbijanie, a nawet wymioty i biegunka. Później dołączają się zawrót i ciężkość głowy, uczucie ogólnego osłabienia, znieczulenia palców, przelotne bole, lekkie drgawki, które nawet aż do napadów padaczki spotęgować się mogą. Tu dodać także należy, że przy dłuższem użyciu sporyszu zauważono także i zgorzel palców (*gangraena*).

II. Zboże a względnie mąka ze zboża otrzymana, nie powinny zawierać sporyszu.

III. Aczkolwiek w życie może się znajdować pewna bardzo nieznaczna ilość sporyszu n. p. kilkanaście ziarn na 100 kilogr. żyta, to i tak zasady hygieny wymagają, aby to żyto przed zmieleniem ze sporyszu oczyszczonem zostało. Wedle stanowiska nauki o zanieczyszczeniu zboża i mąki, a w szczególności wedle doświadczeń prof. dr. Liebermanna w Innszpruku, mąka zawierająca najwyżej 1 prc. sporyszu już stanowczo wywołuje wszystkie objawy choroby zwanej *ergotismus*, opisanej pod I.

„V. Z uwagi, że w przedstawionem komisji życie na 500 gramów żyta znaleziono 17 centigramów sporyszu, czyli na 100 gramów żyta przypada 5·4 centigramów sporyszu; z uwagi dalej, że chleb podawany żołnierzom waży przeszło 800 gramów, a przy użyciu w mowie będącego żyta jeden bochenek chleba zawierałby, aż 41 centigramów sporyszu, czyli blisko ½ grama — orzekamy, że chleb sporządzony z tego żyta byłby dla żołnierzy absolutnie szkodliwym, czyli że żyto nam przedstawione w skutek znacznej domieszki sporyszu nie kwalifikuje się do przyjęcia przez zarząd do magazynu wojskowego.“

Wobec takiego orzeczenia lekarzy sądowych, komisja wojskowa stanowczo odmówiła przyjęcia żyta, przez Mojżesza Hirta dostarczonego.

Gdy jednak w przepisach o żywności dla wojska znajduje się postanowienie, że sporysz znajdować się może sporadycznie (*vereinzelt*), które to wyrażenie ulegać może rozmaitemu tłómaczeniu, przeto c. k. intendantura I. korpusu armii udała się do ministerstwa wojny o wyjaśnienie, jaka procentowo oznaczona ilość sporyszu znajdować się może w takzwanych przymieszkach żyta. Na to ministerstwo wojny na podstawie opinii c. k. wojskowego komitetu zdrowia z d. 3. czerwca br. l. 95 oznajmiło reskryptem z d. 16. czerwca br. l. 1708, że słowa: (höchstens nur vereinzelt) rozumiane być mają w ten sposób, że w dostawionej partji żyta w niektórych workach może się znajdować jedno lub drugie ziarno sporyszu (ein oder das andere Mutterkorn-exemplar), że jednak w przeważnej ilości worków wcale żadnego sporyszu być nie powinno.

Powyższe zastrzeżenie zawartem też było wyraźnie w wykazie warunków (Usancenheft), o którym w rozpisaniu dostawy żyta z d. 3. sierpnia br. wspomniano, że może być przejrzanym w kancelarji intendantury. Większa część oferentów nie przeglądała jednak wzmiankowanego wykazu warunków dostawy, wskutek czego z wyjątkiem przedsiębiorców Eliasza Hirta, A. Sprechera, Mojżesza Hirta i Jakóba Hirta, którzy o postanowieniach do sporyszu się odnoszących już poprzednio wiadomość mieli, wszyscy inni oferenci przy rozprawie d. 19. października br. w intendanturze przeprowadzonej, podali oferty niezawierające żadnej wzmianki o sporyszu. Dopiero gdy do zawarcia formalnej umowy przyjść miało, dowiedzieli się dostawcy o rzeczonych, co do sporyszu wydanych przepisach, i oświadczyli wtedy, że przepisy te są w Galicji niewykonalne, albowiem pod takiemi zastrzeżeniami nikt się w kraju dostawy żyta podjąć nie może. W szczególności odmówił też tarnowski dom komisowy Banku gal. dla handlu i przemysłu, który podjął się dostawy 8.500 cet. metr. żyta dla Krakowa i 1.500 cet. metr. dla Tarnowa, podpisania karty umownej, żądając zmiany ustępu odszącego się do sporyszu.

Wskutek tego intendantura udała się d. 25. września ponownie do ministerstwa wojny o oznaczenie procentowe dopuszczalnej ilości sporyszu, lecz pod d. 2. października b. r. l. 3339 otrzymała odpowiedź, że oznaczenie procentowe dopuszczalnej ilości sporyszu wobec opinii komitetu sanitarnego nie jest łatwem do przeprowadzenia, a zresztą szkodliwem dla skarbu państwa. Skoro bowiem w powyżej omówionym wypadku z Mojżeszem Hirtem żyto, zawierające zaledwie 0.054 prct. sporyszu, według zdania lekarzy sądowych, ma być dla zdrowia szkodliwem, dopuszczalny procent sporyszu oznaczonymby być musiał nadzwyczaj nisko, a w okolicach, w których nie ma żyta od sporyszu zupełnie wolnego, liczebne oznaczenie dopuszczalnej ilości sporyszu wykluczyłoby wszelkie żyto z tejże okolicy od użycia dla wojska, coby połączonem było ze szkodą dla skarbu państwa. Dla tego też ministerstwo, pomijając powyżej podaną interpretację wyrazów: „*vereinzeltes Vorkommen*,“ rozporządziło, aby w wykazie warunków dopuszczalnych, zamieszczono tylko postanowienie ogólne, że gdy w zbożu znajdują się ziarnka dzikiego czosnku (*Wilder Knoblauch*), lub ziarna chorobą dotknięte, o dopuszczalnej ilości tych ziarn w razie wątpliwości rozstrzygającą ma być bez względu na zwyczaje giełdowe lub miejscowe opinia wojskowo-lekarska.

Jeszcze przed wydaniem powyższego rozporządzenia ministerjalnego z d. 2. października br. l. 3.339, dom komisowy Banku galic. dla handlu i przemysłu w Tarnowie, odstawił do magazynów w Krakowie partję żyta, obejmującą 716 worków po 70 kilo, którego przyjęcia, ze względu na sporysz znajdujący się w niem w ilości 0·028 prct. w myśl dawniejszych przepisów o jakości zboża, odmówiono. Wskutek zmienionych rozporządzeń ministerstwa i w celu skonstatowania, o ile przez dotyczące aparata młynów parowych, żyto ze sporyszu oczyszczonem być może, zarządziła intendantura zmielenie żyta dostarczonego przez Dom komisowy na próbę przy interwencji osobnej komisji, w której wziął także udział lekarz wojskowy. Komisja ta przeprowadziła próbne mielenie d. 9. października u p. Gustawa Barucha na Podgórzu, d. 22.

października w młynach królewskich hr. Reya Konstantego w Krakowie, a d. 31. października u pp. Szancera i Sp. w Tarnowie. Rezultatem tych prób było, że w młynie p. Barucha w 100.000 częściach żyta zostało 21, u hr. Reya 17, a u pp. Sancera i Sp. 20 części sporyszu. Ilość sporyszu wynosi zatem w przecięciu 0·0214 pret., a na żołnierską porcję chleba z mąki tej wypieczonego, przypada 12·74 centigramów sporyszu. Na tej podstawie lekarz wojskowy dr. Miksch wydał orzeczenie, że wprawdzie mężczyzna zdrowy może powyższą ilość sporyszu spożyć w chlebie bez jakiejkolwiek szkody dla zdrowia, że jednak w razie dłuższego spożywania takiej ilości sporyszu nie jest wykluczoną możliwość szkodliwych następstw, zwłaszcza u tych żołnierzy, którym przyznano dodatek chlebowy. Z tej przyczyny uznał dr. Miksch żyto przez dom komisowy dostarczone, jako niekwalifikujące się do wypiekania chleba dla wojska. Szef wydziału zdrowia w komendzie I. korpusu przystąpił w zupełności do zdania dr. Miksch a, a gdy żyto przez dom komisowy dostarczone było zresztą doborowego gatunku i nader starannie oczyszczone, tak, że snadnie za najlepsze żyto galicyjskie uchodzić mogło, przy innych partjach żyta tem mniej można się było spodziewać pomyślnego rezultatu. Wobec tego nie pozostało, zdaniem intendantury wojskowej, nic innego, jak potrzebną dla piekarń wojskowych mąkę sprowadzić zkądinnąd, i rzeczywiście dotąd sprowadzono z magazynów wojskowych w Koszycach 1500 cet. metr. do Krakowa, a 500 cet. metr. do Tarnowa, z magazynów zaś we Lwowie 600 cet. metr. do Przemyśla, a drugie 600 cet. metr. do Jarosławia. Dalszych przesyłek zboża lub mąki dotąd nie zarządzono."

Oto brzmienie wyjaśnień krakowskiej komendy wojskowej, a zaiste warto je przytoczyć, szczególniej ze względów na orzeczenie dr. Kowalskiego i dr. Walczyńskiego, a szczególniej na tak subtelne orzeczenie dr. Miksch a, iż wprawdzie nie zaszkodzi taka ilość sporyszu, nie jest wszelako wykluczoną możliwość szkodliwych następstw! Ze zaś to było najlepsze zboże — konkluduje komenda — więc inne byłoby jeszcze gorsze! Zaiste powinienby p. namiestnik, jak to znakomicie powiedział p. Męciński, zakazać wypiekania chleba ze zboża galicyjskiego dla całej ludności naszego kraju, bo jeżeli tej nie będzie, to braknie i takich, których w mundury ubierać by można. Na szczęście sporysz nikomu z nas nie szkodzi na zdrowiu, w żadnym ze szpitali galicyjskich nie leczono chorego na sporyszową chorobę, a względnie ze spożycia zboża z naszego chleba, choć nim, i to nie z wyborowego żyta, karmi się wyłącznie mnóstwo osób. Zaiste wyjaśnienia te komendy wojskowej najlepiej stwierdzają całą dyskusję w sejmie, niebezpieczeństwo bowiem jest istotnie groźnem, a opartem na błahej podstawie subtelnego orzeczenia dr. Miksch a. Nie stwierdza tylko komenda wojskowa, ani jej organa sanitarne, czy w mące z Węgier sprowadzanej nie ma całkiem sporyszu! Fachowi zaś ludzie twierdzą, że w mące tej jest z pewnością więcej sporyszu, niżby jej było w mące z żyta galicyjskiego, udowodnić tego wszakże już przy mące nikt nie jest w stanie. Węgierskie zaś zboże także od sporyszu wolnem nie jest.

Warszawa d. 28. listopada.

(*Duch wojenny. — Sprawy ekonomiczne*).

W ogóle panuje u nas obecnie duch wojenny i w sferach wojskowych i w sferach administracyjnych, a przygotowania idą w przyspieszonem tempie. W tych dniach forsownym sposobem spisywano wszystkich poddanych państw obcych, szczególniejszą jednak uwagę zwrócono na poddanych państwa Austrjackiego, od których zażądano paszportów i wszystkich innych wskazówek, tyczących się utrzymania, sposobu do życia, rodzinnych stosunków itp.

Pułk imienia cesarza austrjackiego wycofanym ma być z Warszawy i przeniesionym w głąb Rosji, a na jego miejsce stawić się ma pułk inny.

Wójtowie gmin otrzymali polecenie spisania z okolic 10.000 podwód, a koleje żelazne przygotowania taborów do przewozu każdej chwili wojska. Oto macie wiadomości, które wraz z zapowiedzianem przybyciem 40.000 żołnierzy do Warszawy nie wróżą wcale pokojowego załatwienia rachunków zagranicznych. Pan Katków, który jest w obecnej chwili kierownikiem polityki zagranicznej w Rosji, zaczyna także dąć w surmę wojenną i zżymać się nietylko na Austrję, ale i na Prusy, w których postępowaniu widzi najwyższą obłudę, twierdzi, iż w Skierniewicach Rosja oszukaną została, i kończy swój artykuł oświadczeniem, iż czas już jest, aby Rosja powróciła do dawnej polityki i odzyskała swój wpływ utracony w prowincjach półwyspu Bałkańskiego.

Rzeczywiście też Rosjanie prawdziwi, mający pojęcie o honorze, nie zaprzeczają, że książę Battenberg zwycięztwami swojemi, w których *Nowoje Wremia* widzi skutek „szkoły rosyjskiej", jakoby zaprowadzonej przez rosyjskich oficerów w Bułgarji, odbił doskonale dany mu przez Rosję policzek przez słynne wykreślenie go z armii, które dzisiaj wygląda prawdziwie komicznie i jeszcze więcej dyskredytuje Moskali w oczach Słowiańszczyzny. Czy słuszne są nasze przewidywania — nie wiemy, ale tak w sferach wojskowych, jak i wszystkich innych czujemy burzę, która lada dzień zaleje potopem nasz kraj.

Wojna uważaną jest jako konieczność ekonomiczna, stagnacji bowiem takiej jak dotąd, najstarsi nie pamiętają ludzie, a w ogóle finansiści twierdzą, że rok jeszcze jeden takiego stanu, a cały przemysł i handel runie.

W Petersburgu sytuacja ma być jeszcze groźniejszą i bieda jeszcze większą, nie ma bowiem stanu, któremuby się lepiej działo.

Z powodów też tej stagnacji ogólnej i w mieście i w kraju nic dobrego nie słychać; nie brak wprawdzie usiłowań ludzi rozumnych i umiejących dalej patrzeć, zmierzających do ożywienia ogólnej sytuacji, ale są to tylko wszystko półśrodki, które do niczego doprowadzić nie mogą. Nie można n. p. zaprzeczyć, że w pewnym kierunku i sam rząd usiłuje przemysł podeprzeć, jak na przykład cukrownictwo, które w ostatnich latach upadło zupełnie, a które ożywić się stara minister skarbu ustanowieniem premij i zwrotem akcyzy za cukier wywożony za granicę. Z drugiej strony jednak brak jednej rozumnej głowy w Petersburgu rzecz całą psuje. Do takich psujących czynników zaliczyć należy całą reorganizację Banku polskiego, która ostatecznie zabiła cały drobny przemysł Warszawy, wprowadzając doń ustawę Banku państwa, która nic o drobnym przemyśle wiedzieć nie [illegible] i pozwala na udzielanie kredytu tylko kupcom zamożnym, t. j. tym tylko, którzy najmniej kredytu potrzebują.

Takich rozporządzeń moskiewskich, z których jedno szkodzi drugiemu, spotkać możecie setki na każdym kroku. Gdzież tu więc o ratunku myśleć można?

Przegląd polityczny.

(Z sejmów przedlitawskich. — Nowy szef sekcji w austrjackiem ministerstwie oświaty, hr. Artur Enzenberg. — Potępienie przez sejm bawarski kartelu bawarsko-rosyjskiego co do wzajemnego wydawania przestępców politycznych. — Wniosek stronnictwa narodowo-liberalnego w parlamencie niemieckim w sprawie banicyjnej. — Wniosek ks. Jażdżewskiego o przyśpieszenie obrad nad interpelacją).

W sejmie czeskim postawiło stronnictwo niemiecko-liberalne ponownie dwa swoje wnioski dawniejsze. Pierwszy (Plenera) dotyczy językowego rozgraniczenia powiatów sądowych i politycznych tak, aby każdy powiat składał się, o ile możności, z jednolitej ludności, niemieckiej albo czeskiej. Drugi wniosek (również Plenera) domaga się rozszerzenia prawa wyborczego (do sejmu) także na pięcioguldenowców. Jest — to właściwie wniosek Herbsta, ktrzy zeszłego roku został przez sejm czeski uchwalony, ale nie uzyskał sankcji cesarskiej, teraz atoli po dokonaniu w nim odpowiednich poprawek otrzyma prawdopodobnie aprobatę cesarza.

W sejmie kraińskim wniósł poseł Kljun żądanie rewizji §§. 13. i 15. krajowej ordynacji wyborczej, pos. Szuklje zażądał zaś rewizji całej ordynacji wyborczej. Br. Apfaltrern oświadczył na to imieniem Niemców, że ci sprzeciwiają się zasadniczo wszelkim zmianom w tym kierunku.

W sejmie dalmackim sypią się interpelacje do rządu, jak z roga obfitości. Wnoszą je posłowie narodowi (Chorwaci), oskarżając rząd, że zanadto toleruje panów *vondraussenów*, rozsiadających się w sądach i urzędach, a nieznających nawet języków krajowych.

Szef sekcji w austrjackim ministerstwie oświaty, Karol Fidler, przeszedł — jak już czytelnikom z telegramów wiadomo — w stan stałego spoczynku, a jego miejsce obejmuje hofrat przy namiestnictwie w Gracu, hr. Artur Enzenberg. Nowy szef sekcji jest człowiekiem młodym, podobnie jak sam minister oświaty Gautsch, i w świecie politycznym zgoła nieznanym. „Polityczną jego barwą — pisze *Nowa Presse* — jest... bezbarwność. Stwierdza się równocześnie coraz bardziej maksyma rządowa hr. Taaffego, aby wszystkie ważniejsze stanowiska obsadzać, potomkami znakomitych rodów szlacheckich."

Sejm bawarski zajmował się we czwartek sprawą traktatu, jaki za przykładem Prus zawarła Bawarja z Rosją co do wzajemnego wydawania przestępców politycznych. Zabrał nasamprzód głos poseł Kopp, stawiając wniosek, aby król bawarski bezzwłocznie traktat ten zmienił i nadał mu formę, mniej dla ludności niebezpieczną. Na to minister Crailsheim oświadczył, że Izba niema prawa stawiania takiego wniosku i bronił traktatu, zawartego z Rosją. Rozprawa była długa i namiętna, rezultat zaś ostateczny taki, że Izba ogromną większością przyjęła wniosek Koppa, żądający, aby król zmienił traktat, zawarty z Rosją.

Za przykładem socjalistów wniosło i stronnictwo narodowo-liberalne w parlamencie niemieckim wniosek w sprawie banicyjnej, do czego popchnięte zostało znanem wystąpieniem księcia Bismarka przy interpelacji Koła polskiego. Motywa wniosku są mniej więcej te same, co wiadomego już wniosku socjalistów, odmiennym jest tylko motyw ostatni, jak niemniej konkluzja, które opiewają tak:

„Zważywszy nakoniec, że interesa poddanych niemieckich za granicą, „mających" — w myśl art. 3. konstytucji Rzeszy — „prawo do opieki cesarstwa Niemieckiego", zostały przez dekreta banicyjne rządu pruskiego narażone na wielkie niebezpieczeństwo i niebezpieczeństwu temu jeszcze podlegają, ponieważ zagranica, a mianowicie rządy austrjacki i rosyjski mają teraz pozorny powód do represaliów i ciemiężenia Niemców w obcych krajach;

„Zważywszy to wszystko — żądamy, aby parlament niemiecki zawezwał kanclerza do poczynienia kroków, aby zarządzenia banicyjne, narażające w równy sposób tak interesa, jakoteż i honor narodu niemieckiego na ciężkie straty, coprędzej cofnięte zostały."

Wniosek powyższy, jak i wniosek socjalistów, zastąpić mają zepchniętą z porządku obrad interpelację Koła polskiego. We wniosku narodowo liberałów musiano atoli uczynić pewną zmianę, a mianowicie wypuścić słowa „naruszenie honoru narodu niemieckiego", albowiem prezydjum Izby nie chciało go przyjąć w tej formie.

Pomimo tych wniosków zażądał ks. Jażdżewski na piątkowem posiedzeniu parlamentu postawienia dalszych rozpraw nad interpelacją Koła polskiego na sobotnim porządku obrad. Przeciwko wnioskowi naszego posła wystąpił przewódzca centrum, Windthorst, prosząc wnioskodawcę, aby nie przynaglał sprawy, która na kilkudniowem opóźnieniu nic nie straci. W głosowaniu wniosek ks. Jażdżewskiego, za którym oświadczyli się tylko Polacy i socjaliści, upadł.

Wojna serbsko-bułgarska

Brak wszelkich doniesień z nad linii demarkacyjnej serbsko-bułgarskiej, pozwala domyślać się, że obie wojujące strony przedłużyły sobie milcząco na jakiś czas, poza datę 6. bm., termin prowizorycznego zawieszenia broni. Wiadomości prywatnych, podanych przez niektóre dzienniki wiedeńskie i peszteńskie, a pochodzących ze źródeł serbskich, o ponownem rozpoczęciu przez Bułgarów kroków nieprzyjacielskich już w dniu 5. bm., nie można brać na serjo.

Dotąd wiadomo tylko tyle, że serbski pułkownik Milanowicz nie przybył w spodziewanym czasie do głównej kwatery ks. Aleksandra w Pirocie z odpowiedzią na postawione przez Bułgarów warunki zawieszenia broni i pokoju. Wiadomości z ostatnich dwóch dni donoszą jedynie, że książę Aleksander, na czele zwycięzkich swoich sił, oczekuje z całą rezygnacją pod Pirotem natarcia potrójnych co do liczby wojsk serbskich.

Równocześnie zapewniają źródła bezstronne, że wieści o wojennym zapale Serbów są niesłychanie przesadzane i że, lubo rząd radby wywołać i podtrzymać ten zapał wszelkiemi naturalnemi i sztucznemi środkami, jednakże tenże sam rząd niczego sobie bardziej nie życzy, jak zawarcia mniej lub więcej honorowego dla Serbii pokoju. Przedewszystkiem idzie mu o zwolnienie od warunku płacenia kosztów wojennych i w tym punkcie polega król Milan głównie na interwencji Austro-Węgier.

Ztąd misja hr. Khevenhüllera do Wiednia, nabiera większego znaczenia, tem bardziej, że instrukcje, jakie ma on przywieźć z sobą do Belgradu, mają być wyrazem zapatrywań i decyzyj nietylko gabinetu wiedeńskiego, ale i berlińskiego, i dlatego to, podczas bytności w Wiedniu hr. Khenhüllera i po audjencji tegoż u cesarza, odbywały się na Ballplatzu długie konferencje pomiędzy hr. Kalnokym i ks. Reussem, ambasadorem niemieckim, i dlatego to przybył umyślnie do Wiednia p. Tisza, aby się poinformować o powziętych decyzjach. O ile w tych decyzjach uczestniczyła Rosja, dotąd niewiadomo, równie jak nieznane są dotąd instrukcje, z któremi hr. Khevenhüller powrócił do Belgradu. Najniepotrzebniej w świecie skomplikowała dziś sytuację Turcja, chcąc w imieniu Bułgarji interweniować w ułożeniu warunków pokoju pomiędzy Serbią i Bułgarją, ona, która siedziała cicho wówczas, kiedy Bułgarja zastała wojnę i kiedy ks. Aleksander, na czele nielicznej zbrojnej drużyny, bronił osobiście posiadłości tureckich i oczyścił je z nieprzyjaciela.

Być może, że pokój stanie w Pirocie, albo Niszu; Europa jednakże nie zadawalnia się tem, a ustępując z konieczności, chociaż zwolna ze stanowiska traktatu berlińskiego i *status quo ante*, przygotowuje się, celem utworzenia nowej międzypaństwowej podstawy, do nowej konferencji, czyli kongresu, który pod auspicjami ks. Bismarka ma się odbyć w Berlinie.

Przemyski wiec rolniczy.

Dnia 4. grudnia br. odbył się w Przemyślu, stosownie do uchwały walnego zgromadzenia członków oddziału przemyskiego galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, wiec rolników powiatów przemyskiego, dobromilskiego, jaworowskiego i mościskiego, przy współudziale prawie wszystkich właścicieli większych posiadłości tychże powiatów i bardzo licznego zastępu włościan. Że pomimo słotnego czasu i utrudnionej z powodu tego komunikacji, tak liczny bo kilkaset członków liczący zastęp rolników się zgromadził świadczy to o ogólnie odczutej potrzebie jak najradykalniejszej i najspieszniejszej pomocy pod brzemieniem ciągłych klęsk elementarnych zdeprecjonowania produktów, i przeciążenia podatkowego upadającemu rolnictwu. Przewodniczącym wybrało zgromadzenie przez aklamację p. Stanisława hr. Stadnickiego, który przedstawiwszy p. Lanikiewicza ck. komisarza powiatowego jako komisarza rządowego i zaprosiwszy na sekretarzy pp. Kazimierza Kamińskiego i Zygmunta Madeyskiego, otworzył obrady stosowną przedmową. Sformułowane przez komitet redakcyjny oddziału przemyskiego, JO. ks. Adama Lubomirskiego, hr. Aleksandra Krukowieckiego, i p. Adolfa Ebenbergera, statystycznemi datami pracowicie umotywowane rezolucje, zostały po wyczerpujących debatach jednogłośnie przyjęte, — głosy zabierane tak przez inteligencję miejską, jakoteż przez włościan spływały się harmonijnie, bo stan rolników w ogóle tak rozpaczliwy, że wobec braku nadziei, aby tenże się poprawił i wobec bezskuteczności wszelkiej samopomocy rolników, wszyscy widzą, iż jedynie od najtroskliwszej opiekuńczej wszechstronnej działalności rządowej na polu zarządzeń ochraniających interesa rolników, jedynie pomocy spodziewać się mogą. Rezolucje uchwalone, poniżej [illegible] mienione jeżeliby były przeprowadzone przez rząd i ciała prawodawcze — zdołałyby zdaniem zebranych — dolę rolników o tyle poprawić, iż zwątpienie ogólne, wobec energicznego działania rządu dążącego z jednej strony do ochrony produkcji rolniczej krajowej od deprecjacji — z drugiej strony do ulżenia ciężarów podatkowych, ustąpiłoby — i jakkolwiek rezolucje przez wiec uchwalone, gdyby były przeprowadzone, wobec ciągle wzrastającej taniej nieopodatkowanej produkcji zamorskiej, nie ochronią rolników od uszczuplenia dotkliwego dochodów ziemi, to przecież umożliwią im dalszą pracę i postawią tychże w położeniu, iż z obowiązaniom tak względem państwa i kraju, jako też innym zadosyć uczynić będą w możności.

Wiec uchwalił następujące rezolucje:

Przedłożenie do c. k. rządu, Rady państwa i do Koła polskiego we Wiedniu do poparcia tychże.

I. Zaprowadzenie ceł.

a) Uprasza się c. k. rząd, aby zaprowadził jak najspieszniej od granicy wszystkich państw ościennych cła ochronne od zboża i mlewa, przynajmniej w wysokości ceł, zaprowadzonych w państwie Niemieckiem ustawami z d. 20. lutego 1885. i 22. maja 1885 r.

b) Uprasza się c. k. rząd, aby celem podniesienia industryjnych przedsiębiorstw w państwie Austro-Węgierskiem podwyższył cła na granicy państwa Niemieckiego od wszelkich produkcyj fabrycznych.

c) Uprasza się c. k. rząd, aby starał się o zawiązanie ligi cłowej państw kontynentalnych europejskich, tyczącej się jednak li tylko produktów surowych zamorskich.

II. Uregulowanie taryf kolejowych.

Uprasza się c. k. rząd, aby tenże na kolejach państwowych niżej wyrażone zasady zastosował, prywatne zaś koleje wszelkiemi przysługującemi mu środkami do przyjęcia tychże zniewolił:

a) aby taryfy eksportowe dla krajowych produktów rolnych nie były wyżej obliczane, jak taryfy produktów transitowych zagranicznych i węgierskich;

b) aby taryfy dla krajowych produktów rolniczych w ruchu wewnętrznym pomiędzy krajami koronnemi nie były obliczane wyżej od taryf, przyznanych dla importu produktów zagranicznych lub węgierskich do Austrji;

c) aby produkcja kraju koronnego Galicja nie była taryfowo niekorzystniej postanowioną jak zagraniczna tak węgierska wskutek przyznanych refakcyj itp. uwzględnień.

III. Obniżenie podatku gruntowego.

a) Uprasza się c. k. rząd, aby podatki gruntowe zostały w jak najkrótszym czasie obniżone, a co najmniej, proporcjonalnie do zniżki cen produktów rolnych w porównaniu do tych, jakie były wzięte za podstawę do obliczenia czystego dochodu z ziemi.

b) Uprasza się c. k. rząd, aby wynagradzając ubytek dochodu państwowego, spowodowanego słusznem ulżeniem przeciążonej ziemi opodatkował transakcje giełdowe.

c) Uprasza się c. k. rząd o złagodzenie teraźniejszych norm egzekucyjnych przez zniesienie kart upominających, a aby powrócił do dawnego systemu ściągania podatków.

d) uprasza się c. k. rząd, aby szkody zrządzone przez myszy policzył do klęsk elementarnych, pociągających za sobą częściowe odpisanie podatku gruntowego, i aby ustawę o odpisaniu podatków zmienił w tym kierunku, aby dopuszczenie odpisania podatku gruntowego przysłużało także przy innych klęskach, jakie rolnika spotkać mogą, a które wpływają na uszczuplenie czystego dochodu z ziemi.

IV. Zważywszy, iż gorzelnictwo stanowiące jedyny przemysł krajowy i prawie jedyną pomoc w rolnictwie większej własności, zostało ostatniem podwyższeniem podatku podkopane, uprasza się c. k. rząd:

a) o zniżenie stopy ryczałtu według ustawy z r. 1878;

b) o rozszerzenie pojęcia gorzelni rolniczych, tak aby system ryczałtowy przyznanym został gorzelniom rolniczym większym niż 50 hektolitrowym;

c) uwzględnienie jeszcze większe w opuście podatkowym najmniejszej kategorji gorzelni nie większych nad 30 hektolitrów zacieru;

d) aby podatek gorzelniany z dołu był opłacany.

V. Uprasza się c. k. rząd, aby wobec wyjaśnienia przywileju banku Austro-węgierskiego z dniem 31. grudnia 1887 ubezpieczył na przyszłość interesa rolnicze, a mianowicie:

a) aby bank Austro-węgierski był obowiązany eskontować weksle posiadaczy własności ziemskiej pod temi samemi warunkami jak firm handlowych protokołowanych;

b) aby wysokość dotacji filji banku Austro-węgierskiego w każdym kraju koronnym była stosunkową do opłacanych przez ten kraj podatków;

c) aby bank Austro-węgierski celem ułatwienia taniego kredytu dla włościan, wyposażył Towarzystwa zaliczkowe po kraju odpowiednim kredytem.

VI. Uprasza się ck. rząd aby surowe płody rolnicze, służące do wyżywienia i zaopatrzenia ck. armii stojącej w Galicji i wielkiem księstwie Krakowskiem, z krajowej produkcji zakupywane były.

Wiec rolników powiatów: przemyskiego, dobromilskiego, jaworowskiego i mościskiego uchwala następujące wnioski do przedłożenia Wysokiemu sejmowi z prośbą o przychylne załatwienie tychże.

I. Uprasza się Wysoki sejm, aby w budżecie na rok 1886 zaprowadził wszelkie możliwe oszczędności i starał się o ile możności obecne wydatki zmniejszyć.

II. Uprasza się Wys. sejm, aby stosownie do przysługującego mu prawa na mocy §. 22. statutu krajowego, zaprowadził krajowe opłaty konsumcyjne, i o tyle zmniejszył dodatki do podatków gruntowych, ile z powyższych źródeł dochodu przybędzie.

III. Uprasza się Wys. sejm, aby nad klęskami wyrządzonemi przez myszy w kraju naszym się zastanowił, i uchwalił — jeżeli możliwe — ustawę dotyczącą przymusowego tępienia tych szkodników.

Do zredagowania i wysłania powyższych rezolucji do ck. rządu, i ciał parlamentarnych upoważnił wiec komitet redakcyjny oddziału przemyskiego galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego.

Wreszcie zapraszając chcących brać udział rolników w wiecu krajowym we Lwowie do licznego współudziału tamże — wybrał z swego grona delegatów w osobie ks. Adama Lubomirskiego, p. Józefa Gizowskiego i p. Adolfa Ebenbergera na wiec krajowy we Lwowie z poleceniem popierania i na wiecu krajowym rezolucji przez wiec szczemyski uchwalonych, oraz [illegible] nia się o wysłanie z wiecu krajowego deputacji do Najjaśniejszego Pana, któraby prośby o pomoc rolników naszego kraju u stóp Tronu złożyć mogła.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów d. 7. Grudnia.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Przez ostatnie dwie doby był stan nieba przeważnie zmienny, deszcz rosił kilka razy nieznacznie, dopiero wczoraj wieczorem padał deszcz rzęsisty, dziś z rana zaś zmięszany ze śniegiem. Opad przez dwie do godz. 8. dziś z rana wynosił $2_{,8}$ mm. Najniższy stan barometru 745 mm. zredukowany do poziomu morza nastąpił wczoraj o godz. 10. w nocy. Średnia temperatura soboty była $+ 4,^{0}_{1}$, niedzieli $+ 3,^{0}_{3}$, najwyższa temperatura wczoraj $+ 4,^{0}_{9}$, najniższa dziś z rana $+ 0,^{0}_{3}$ C.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe dnia 7. grudnia: Przy wietrze przeważnie północno-zachodnim, stan nieba zmienny, powietrze wilgotne, śnieg, rano mgła możliwa.

* **Cesarz** udzielił 100 zł. gminie Niwra w powiecie czortkowskim, na dokończenie budowy szkoły.

† **Joanna z Kaczkowskich Tolkmit**, wdowa po śp. Danielu Tolkmit, kapitanie kwatermistrzostwa b. wojsk polskich, przeżywszy lat 88, zmarła we Lwowie d. 5. grudnia. Ze śmiercią ś. p. Joanny, ginie jedna z tych rzadkich dziś postaci matron polskich, o których wkrótce już tylko wspomnienie zostanie. Cześć Jej pamięci.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 3. po południu z domu pod l. 3. Rynek. — Nabożeństwo żałobne we środę 8. b. m. o 10. godz. rano, w kościele ks. Dominikanów.

† **Bolesław Wysiekierski**, oficer b. wojsk polskich i były właściciel *Kur. Warsz.* zmarł d. 3. b. m. w Warszawie. Śp. Bolesław po długoletniej tułaczce, powróciwszy do Królestwa, ożenił się z Natalią Sauvan, wnuczką Dmuszewskiego, dyrektora teatrów warszawskich i założyciela *Kurjera Warsz* Przez dłuższy czas śp. Wysiekierski prowadził redakcję tego pisma wraz z ś. p. Odyńcem.

* **Kazimierz Okaz**, były suplent gimnazjalny, zmarł wczoraj rano w Kulparkowie. Pogrzeb odbędzie się tam dziś o godzinie 3. popołudniu.

* **Mianowania.** Minister sprawiedliwości mianował adjunktem sądu oowodowego w Rzeszowie adjunkta sądu pow. w Mielcu Kazimierza Kropaczka, a adjunktami sądów powiatowych auskultantów: Juliusza Homolacza dla Mielca i Adama Krzyżanowskiego dla Jasła, z przydzieleniem do sądu powiatowego w Chrzanowie.

Minister oświaty zamianował dr. Piotra Stebelskiego prywatnym docentem austrjackiego prawa karnego we Lwowie.

* **Zatwierdzenie wyboru.** Cesarz zatwierdził wybór br. Romaszkana, właściciela dóbr Uhersko, na prezesa Rady powiatowej w Stryju.

* **Obywatelstwo honorowe.** Reprezentacja miasta Czortkowa nadała staroście Juljuszowi Niewiadomskiemu, w uznaniu zasług dla dobra miasta położonych, na podstawie jednogłośnej uchwały z dnia 2. grudnia b. r., honorowe obywatelstwo m. Czortkowa.

* **Wiec krajowy rolników we Lwowie** d. 11. grudnia. Komitet podaje do wiadomości, iż jeneralna dyrekcja kolei Karola Ludwika uprzejmie zezwoliła na następujące zniżenie ceny biletów dla jadących na wiec do Lwowa pociągami osobowemi mięszanemi (z wyjątkiem pociągów pośpiesznych) dla II. i III. kl.:

a) Bilet I. kl. kupiony po zwykłej cenie do Lwowa lub Podzamcza, służyć będzie do jazdy II. tam i na powrót.

b) Pół biletu I. kl. do Lwowa lub Podzamcza ważnym będzie do jazdy tam i napowrót trzecią klasą.

Za kartę legitymacyjną posłużą drukowane listy zapraszające komitetu.

List zapraszający (zaproszenie na wiec krajowy rolniczy) ostemplowany będzie przy zakupieniu biletu na tej stacji, gdzie się podróż rozpoczyna. Tak list zapraszający jak i bilet jazdy należy na każde żądanie pokazać i przy wyjeździe z Lwowa lub Podzamcza do powtórnego ostemplowania przedłożyć. Bilet odebranym będzie na końcowej stacji podróży z powrotem.

Zniżenie to ważne tylko dla jazdy na wiec, od d. 8. do 11. grudnia, a do powrotu od d. 11. do 16. grudnia, ale nie daje prawa do przerywania jazdy na którejkolwiek stacji. Bilety bez listu zapraszającego i listy zapraszające bez biletu są nieważne.

Jest nadzieja, iż kolej Czerniowiecka podobne przyzna zniżenia ceny, ponieważ atoli odpowiedź dyrekcji do tej chwili nie nadeszła, uprasza się panów zaopatrzonych w zaproszenia komitetu, aby kupując bilety na stacjach kolei Czerniowieckiej, zapytać się raczyli o zniżenie ceny.

Roman Czartoryski.

* **Konfiskata.** Wczorajszy numer *Szczutka* został skonfiskowany.

* **Zjazd inspektorów okręgowych.** Dziś odbywa się w mieście naszem zjazd inspektorów okręgowych.

* **Akta immatrykulacji** w uniwersytetach naszych, odbędą się niebawem. We Lwowie, jak się dowiadujemy, d. 17. b. m. a w Krakowie już d. 12. b. m., w którym to celu p. dr. Łepkowski, bawiący we Lwowie na sejmie, na ten dzień uda się do Krakowa.

* **Jubileusz nauczycielski i nadanie orderu.** Bardzo piękna uroczystość odbyła się wczoraj w sali „Sokoła", a mianowicie uroczystość przypięcia złotego orderu p. Janowi Mańkowskiemu, nauczycielowi szkoły ludowej przy seminarjum męzkiem, który po 44 lat ch pracy nauczycielskiej, przeniesiony został na własne żądanie w stan spoczynku.

Po nabożeństwie odprawionem w cerkwi gr. kat. seminarjum zgromadził się w sali „Sokoła" bardzo liczny zastęp nauczycieli i nauczycielek szkół lwowskich. Później przybyli do sali inspektorowi krajowi pp. Baranowski i Mandybur, inspektorowie okręgowi pp. Boberski i Kyrekjarto i czł. Rady szk. kraj. p. Gerstman. Wzruszonego jubilata wprowadzili do sali pp. Sawczyński i poseł Pławicki.

Pierwszy przemówił do jubilata dyrektor Sawczyński, podnosząc jego zasługi na polu wychowania młodzieży. Następnie imieniem Rady szk. kraj. przemówił inspektor krajowy p. Mandybur i przypiął wzruszonemu jubilatowi złoty krzyż zasługi. P. poseł Pławicki, jako były uczeń p. Mańkowskiego, pożegnał ustępującego jubilata w [illegible] uczniów, którzy dzisiaj zajmują rozmaite stanowiska. Wzruszony do głębi jubilat, dziękował wszystkim za te oznaki czci i uznania. Po życzeniu złożonem jubil. przez p. Sawczyńskiego, aby doczekał jeszcze długich lat i czerstwego zdrowia, chór męzki seminarjum nauczycielskiego odśpiewał „Mnohaja lita" i na tem uroczystość się zakończyła.

* **Głosy dzienników włoskich o J. I. Kraszewskim** z powodu przybycia jego do Italji, wyszły w osobnej odbitce w tłumaczeniu francuskiem. Są tam cytowane artykuły następujących pism: *Italia Tribuna*, *Fanfulla*, *Capitan Fracassa*, *Popolo Romano*, *Pungolo*, *L'Italia*, *La Lombardia*, *Il Secolo*, *Movimento*.

* **Drukarnia p. Manieckiego.** otwiera filię przy ulicy Jagiellońskiej pod l. 16. Jak mówią, będzie w niej drukować się nowe pismo brukowe codzienne, które ma zacząć wychodzić z początkiem stycznia.

* **Samobójstwo.** Adam Olszewski, 19 lat liczący, syn urzędnika Wydziału krajowego, odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu, wczoraj o godz. 9. wieczorem. Śp. Adam zostawił kartkę, napisaną ołówkiem, a zawierającą te słowa: „Nie miałem widoków na przyszłość; żegnam was".

† **Świętokradztwo.** W Moszkowie d. 4. b. m. zakradł się złodziej do cerkwi i rozbiwszy skarbonkę, zabrał z niej gotówkę. Papiery bezwartościowe tylko porozrzucał, pozostawiając je na ławkach.

* **Sprzeniewierzenie.** *Przeg. rzeszow.* donosi, że w tarnowskim sądzie obwodowym wdrożone zostało śledztwo karne przeciw ekspedytorowi Achtowi, który został przyaresztowanym, i pozostaje pod zarzutem sprzeniewierzenia znacznych sum, między innemi zaginionych z przesyłek, pochodzących z Japonii i Ameryki. Jak wiadomo, w sprawie Norberta Raabn, który przez trybunał miejscowy za sprzeniewierzenie kwoty 40 zł. na 6 miesięcy ciężkiego więzienia skazanym został, obciążające zeznania Achta, jako świadka słuchanego, nader ważną odgrywały rolę, jest zatem możebnem, że Norbert Raab zażąda wznowienia postępowania karnego.

* **Zmarli.** Franciszek Lercel, ojciec dyrektora tutejszego gimnazjum, zmarł d. 3. b. m. w Czudcu pod Rzeszowem. — W Tereszanach na Bukowinie zmarł d. 3. b. m. Teodor Stefanowicz, właściciel dóbr.

* **W sprawie pomnika dla śp. Marji Bartus** otrzymujemy następującą odezwę: Świeżo usypana mogiła poetki narodowej i nauczycielki ludu, śp. Marji Bartus, oczekuje z ręki rodaczek i rodaków pamiątki, mającej poświadczyć dalszym pokoleniom, że umieliśmy uczcić posłannictwo kobiety tak w narodowej poezji, jakoteż i w oświacie ludu. W tym celu grono Polek zawiązało komitet dla uczczenia skromnym pomnikiem pamięci tej, która na stronach lutni dziewiczej, wśród ciężkiej walki żywota i cichej pracy w wiejskiej szkole, do ostatniej chwili głosiła świętość narodowych ideałów w rzewnej i uroczej szacie poezji.

Komitet zwraca się do was szanowne rodaczki i rodacy z gorącą i serdeczną prośbą, abyście wsparli jego usiłowania i pośpieszyli licznie a ochoczo chociażby z drobnym datkiem, jak z listkiem do zasłużonego wieńca. Niech mogiła wieszczki Marji nie pozostanie równie ubogą, jak ubogiem było jej życie.

Składki doręczać można uproszonym przez komitet osobom, posiadającym listy niniejsze, łaskawym redakcjom dzienników krajowych, oraz

wprost do komitetu pod adresem: A. Machczyńska, Lwów, ulica Skarbkowska l. 39.

W imieniu komitetu: *Izabela Bodyńska, Walentyna z Trojanowskich Horoszkiewiczowa, Antonina Machczyńska, Zofia Romaniczówna, Stefania Wekslerowa.*

Dowiadujemy się, że w tym komit. Polek zapadły między innemi dwie uchwały, a to: ażeby w razie zebrania większych fund., po opędzeniu najkonieczniejszych potrzeb skromnego pomnika, z reszty pozostałej utworzyć stypendjum literackie dla kobiet, obdarzonych wyższym talentem, a potrzebujących pomocy, i druga: ażeby robota pomnika mającego się wznieść dla śp. Marji Bartus była wykonaną przez siły artystyczne niewieście naszego kraju.

W tym celu komitet zajął się skrzętnie wyszukaniem i wydobyciem na jaw, niewieścich sił artystycznych w zakresie rzeźby, i o ile słyszeliśmy, z najświetniejszem powodzeniem; bo obmyśleniem planu i pierwszych szkiców pomnika zajmuje się już podobno najłaskawiej hrabina Anna Potocka, a wykonanie w kamieniu powierzonem zostanie znakomicie utalentowanej młodej rzeźbiarce, pannie Rożniatowskiej, ukraince, zamieszkałej w Krakowie.

* **Dyrekcja poczt i telegrafów** ogłasza, że nadawcom zleceń pocztowych tudzież przesyłek za powziątkiem przesyłanych, w obrębie monarchii austrjacko-węgierskiej i do krajów okupowanych, wolno jest żądać, by ściągnięta od adresatów kwota została wypłaconą pocztowej kasie oszczędności (w Wiedniu lub Budapeszcie), albo innemu publicznemu zakładowi kredytowemu, lecz nie innej jakiej sobie fizycznej. Żądanie to należy na zleceniach pocztowych uwidocznić w dolnej części formularza zapomocą odpowiedniego przez nadawcę własnoręcznie napisanego dopisku, a przy przesyłkach za powziątkiem przez odpowiednie zaadresowanie odnośnego przekazu powziątkowego. Powyższe przepisy nie mają zastósowania w międzynarodowym ruchu pocztowym.

* **Na weteranów z r 1831.** Ze składki w Czortkowie podczas nabożeństwa za poległych w roku 1831 30 zł. 33 ct.

* **Na rzecz wygnańców z Prus** J. K. C. 2 zł. pani Rudolfina Piotrowska ze Skowiatyna 10 zł.; uczniowie V. kl. gimn. w N. Sączu 11 zł. 23 ct.

* **Dla wdowy** po rymarzu J. K. E. Czerszyk 1 złr.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 6. grudnia r. b.: Skradziono czarny pugilaresik z dwoma dukatami z Matką Boską i złotówką polską, z kieszeni; kożuszek biały barankowy.

Zgubiono pugilaresik z kwotą 9 zł. na placu Bernardyńskim, a drugi z kwotą 10 zł. 45 ct., złotą bransoletę przy wyjściu z teatru, zastawniczą kartkę Zakładu zastawniczego i kred., wystawioną w sierpniu b. r. na srebrny zegarek, za 7 zł. zastawiony.

Znaleziono dokument ugody, zawarty 11 grudnia 1826 w Proskurowie między Jakubem Duninem, a Kajetanem Stanowskim Guberskim i tegoż żoną z Duninów; woreczek skórzany z kwotą 45 ct. na pl. Krakowskim; karkę zastawniczą Zakładu zast. i kred. z d. 13. września b. r. do l. 20885 na srebrny kieliszek za 1 zł. 50 cent. zastawiony.

* **Jutro** we wtorek dnia 8. grudnia: Niep. P. NLP.; — św. Alyppa pr.

* **Kraków** d. 6. grudnia. Wskutek jednogłośnego orzeczenia sądu przysięgłych, Łabędziowska uznana została winną, a trybunał skazał ją na karę śmierci.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Opera** Halvy'ego „Żydówka" odśpiewana po raz wtóry w tym sezonie w sobotę, wykonana została o wiele lepiej aniżeli za pierwszym razem. Pochwała za większą precyzję w wykonaniu partji należy się przedewszystkiem p. Lafontowi, który był tym razem „przy głosie" — i pewny tego, śpiewał z większą swobodą. Przedewszystkim w pierwszym akcie, modlitwa w drugim, tudzież scena i arja w czwartym nie przeszły bez pewnego wrażenia.

Pani Paschalis jako Racheli pod względem sumiennego traktowania partji nic zarzucić nie można, trudno jednak przepomnieć, że wszystkie frazesy w wyższych pozycjach wychodzą bez ciepła, wbrew duchowi kompozycji rzewnej i namiętnej Racheli, rozpłakanej jak krew Sykomory nad wodami Jordanu. W arji „On nadejść ma" najpyszniej wyszły tylko niskie, silne, otwarte nuty, użyte dla efektu, acz niewłaściwie, gdyż w tych pozycjach właśnie najpiękniej wychodzi lekkie piano nawet z przydechem, cechujące głębokość i siłę namiętności.

Co do panny Aironi (księżniczka Eudoksja) nie możemy nic więcej powiedzieć nadto, że trudno ocenić śpiewaczkę, nie bez talentu i głosu, które to warunki rozwiną się zapewne, ale czy przed końcem sezonu operowego u nas — wątpliwe. P. Borkowski w roli komtura był najlepiej dysponowany i śpiewał z zapałem, niemniej p. Florjański, który przy widocznem staraniu, z każdym występem składa świeży dowód, że materjał jego wokalny rozwija się pomyślnie. Już wczoraj o wiele wyżej postawił partję księcia pod względem artystycznej wartości, aniżeli w poprzednim występie, opracowując dokładniej niektóre trudniejsze miejsca.

— Repertoar teatralny. Dzisiaj w poniedziałek 7. grudnia: „Panie Kochanku", komedja w 3 aktach J. I. Kraszewskiego.

We wtorek 8. grudnia, popołudniu o godzinie wpół do 4-tej: „Karjerowicz", kom. w 4 akt. J. Blizińskiego,

Wieczorem wyjątkowo o godz. wpół do 8-mej: „Balmaskowy", opera w 5. akt. Verdi'ego.

We środę 9. grudnia: „Mąż z grzeczności", komedja w aktach pp. Abramowicza i Kruszkowskiego,

We czwartek 10. grudnia: „Traviata", opera w 4 akt. Verdi'ego.

W piątek 11 grudnia po raz 1-szy; „Doktor Faustyna", komed. w 3 aktach, przez St. Hr. Rzewuskiego. W rolach głównych biorą udział panie: Aszpergerowa, Stachowicz, Nowakowska, Kostyńska; pp. Zboiński, Woleński, Lubicz i inni.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Telegramy targowe z dnia 5. listopada: Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— zł. do —.— zł.; żyto 8.11 zł. do 8.13 zł. Okowita 25.25 do 25.50 zł. Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na wiosnę —.— do —.— zł.; rzepak na sierpień-wrzesień —.— do —.— zł. Wrocław: Pszenica —.— do —.— m. żyto —.— do —.— m. owies —.— m.; rzepak, spirytus —. m., 100 m. — —.— zł. Berlin: Pszenica żół. na kwiecień-maj 156.50; żyto —.— m.; okowita 405(?) m.; olej rzepakowy —.—. Paryż: Mąka za 159 kilo 47.30 franków, olej rzepakowy —.— fr.; okowita —.—

Nafta Wiedeń dnia 4. grudnia: —.— do —.— zł., Brema loco 720, Hamburg loco 730, na grudzień 730, na luty-marzec 740, Antwerpia: na grudzień 18 3/4, Nowy-York 7 7/8, Filadelfia 8 5/8.

Sesja sejmowa.

Lwów d. 7. grudnia.

Komisja drogowa odbywa dziś o godzinie 6. swe posiedzenie.

Komisja petycyjna ma posiedzenie jutro d. 8. grudnia o 9. rano.

Komisja podatkowa jutro d. 8. bm. w południe.

Komisja edukacyjna również jutro o godz. 5. wieczór.

Posiedzenie siódme z d. 7. grudnia.

Początek o godz. 11 1/2. W spisie petycyj. znajdują się dwie: od Grzegorza Czajkowskiego i innych członków Rady powiatowej w Turce przeciwko bezprawnemu postępowaniu Wydziału powiatowego tamże, tudzież druga od Narodnej Rady tamże w tym samym przedmiocie.

P. Antoniewicz zabrawszy głos przytacza, że tamtejsza Rada powiatowa wybrana jeszcze w r. 1873. urzęduje ciągle bez przerwy, chociaż już od tego czasu kilka razy uskuteczniono nowe wybory, nigdy jednak nie przychodziło do nowego ukonstytuowania. Zaleca tedy obie petycje gorącemu zajęciu się komisji petycyjnej i administracyjnej.

Petycję „Sokoła" lwowskiego, zawierającą wiele szczegółów co do urządzenia nauki gimnastyki w szkołach, na wniosek p. Merunowicza przekazano komisji szkolnej.

W pierwszem czytaniu:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych szkołach rolniczych w Dublanach i o folwarku dublańskim przekazano komisji kultury krajowej; sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym do bankowej; sprawozdanie Wydziału krajowego, w przedmiocie przyznania Janowi Lisiewiczowi, b. nauczycielowi szkół ludowych, emerytury w drodze łaski, do szkolnej komisji; a sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie oznaczenia terytorjum dla okręgu ustanowić się mającego nowego c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach, do komisji prawniczej.

Z kolei porządku dziennego p. Abrahamowicz uzasadniał swój wniosek w sprawie przyspieszenia projektu do ustawy o opustach podatku gruntowego z powodu klęsk i ściślejszego wykonywania przepisów w tej mierze dotychczas wydanych. Wnioskodawca wykazuje lukę w praktyce podatkowej, która obecnie nie dopuszcza ulg podatku gruntowego na wypadek pogorzeli budynków gospodarskich z zebranem zbożem, tudzież na wypadek spłonięcia stert i kopic siana. W razie gradu przed 24. czerwca następuje opust tylko w 2/3 częściach wartości mimo zupełnego zniszczenia. Opustu żadnego nie ma, jeżeli w takim razie tylko 1/10 plonu zostały uszkodzone. Przy uszkodzeniu łąk, gdy zbiór pierwszy do połowy, a zbiór drugi całkowicie podpadł zatracie, producentowi przyznają tylko 1/2 część wartości uszkodzonej. Na podstawie takich zasad odbywały się likwidacje szkód w wypadkach elementarnych roku ubiegłego powodzi, a dopiero później wydała krajowa dyrekcja odmienne postanowienia, czyniąc jednak różnicę między jednokośnemi a dwukośnemi łąkami, sprzeczną z zasadniczemi przepisami. Odmawiają dalej opustu, kiedy powódź zabrała zboże lub siano na pomieci leżące, mylnie zastosowując do tego przepis patentu nadwornego z r. 1840. Wnioskodawca doświadczył skutków tej procedury sam na sobie w r. b., gdy wylew zabrał mu część siana z pokosów i kopic gotowych. Również co do uszkodzenia pastwisk bardzo sprzeczne i wzajemnie się krzyżujące istnieją przepisy, wobec których urzędnicy nie wiedzą jak postępować, i dlatego potrzeba zachodzi, wydania raz jednolitej ustawy o opustach podatkowych w wypadkach klęsk elementarnych.

Wniosek p. Abrahamowicza przekazano komisji podatkowej.

Dalej uzasadniał p. Russocki swój wniosek o cłach ochronnych i taryf kolejowych, proponując przekazanie do komisji kultury krajowej.

P. Merunowicz sprzeciwił się temu i zaproponował wybór osobnej komisji dla spraw ugody austro-węgierskiej, z 12 członków, do którejby weszły także wnioski ewentualne, wnioski nafciarzy, sprawa banku austro-węgierskiego i soli.

P. Russocki obstaje przy swoim wniosku, upatrując w nim gwarancję przyspieszenia.

Odesłano do komisji gospodarstwa krajowego.

W dalszym porządku dr. Kopyciński motywował w pierwszem czytaniu wniosek o zniżeniu lat wysługi dla nauczycieli ludowych z 40 na 35. Sejm uchwalając ustawę o prawnych stosunkach nauczycieli w r. 1872, i ustanawiając tak wysokie lata wysługi, kierował się tylko względem na finanse kraju. Wzgląd ten odpada, skoro na fundusz emerytalny składają się sami nauczyciele, którzy wśród ciężkich warunków pracują i poświęcają swoje zdrowie. Daty statystyczne wykazują, że nauczyciele ludowi wyjątkowo tylko dosługują się 40 lat. Na 1000 nauczycieli zaledwo 3 — 4. W 20-kilku okręgach szkolnych nie ma ani jednego.

Nauczyciele przedwcześnie tracą zdolność pracowania, i wskutek tego popadują na karb łaski krajowej. Na dzisiejszym porządku dziennym był właśnie wniosek Wydziału krajowego o uwzględnienie takiego nauczyciela (Lisiewicza). Oszczędności na starość nie mogą robić nasi nauczyciele, bo w porównaniu z kolegami innych krajów monarchii są najbardziej licho płatni. Większych ciężarów na kraj nie należy się obawiać, albowiem fundusz emerytalny w r. 1881 wynosił już 278.000 złr., i dochody jego własne mogą sprostać wszystkim wymaganiom emerytalnym nawet przy zniżeniu lat służby. Nauczyciele gimnazjalni mają 30 lat wysługi, i daleko lepiej są postawieni pod względem wynagrodzenia tudzież pracy.

Mowca kończy, przytaczając słowa Szujskiego z r. 1881, uważającego szkoły ludowe za podstawę bytu ekonomicznego kraju, a szkoła jest taką, jakim jest nauczyciel. Nauczycielowi tedy należy byt polepszyć.

Odesłano ten wniosek do komisji wspólnej.

Z powodu dziennego na wniosek komisji prawniczej (ref. Lenartowicz) uchwalono wyrazić opinię przychylną co do petycji gminy Milczyce względem przydzielenia tej miejscowości do starostwa i repr. powiatowej w Rudkach, tudzież ustanowienia sądu powiatowego w Pruchniku.

Analogiczne petycje gminy Baranowa i Zatora, tudzież gminy Polanka Wielka o przydzielenie do okręgu sądu i starostwa w Wadowicach, przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego sprawozdania.

Imieniem komisji petycyjnej referował p. Pławicki o petycji gminy Krauszowa o uwolnienie jej od zapłacenia kosztów szpitalnych (76 złr.) za Ignacego Długopolskiego. W uwzględnieniu klęsk elementarnych, których ofiarą padła ta gmina wskutek dwukrotnej powodzi, załatwiono przychylnie, w drodze łaski.

P. Golejewski przedłożył petycję Marji Kosteckiej o wyjednanie jej mężowi pozwolenia powrotu do kraju z Syberji, dokąd przez rząd rosyjski został zesłany. Komisja wnosi przekazanie petycji rządowi, o ile to być może, do możliwego uwzględnienia.

P. Goldman wniósł, aby wezwać rząd wyraźnie do wstawienia się za skazanym i zatrzymanym na Syberji po przebyciu katorgi.

Przyjęto wniosek komisji, gdy referent oświadczył, że fakta zawarte w petycji nie mogą być skonstatowane co do prawdziwości, ponieważ pani Kostecka bawi w Paryżu, i nie podała żadnych dowodów na swoje twierdzenia.

Dyetarjuszowi Mateuszowi Gralewskiemu, pełniącemu obowiązki oficjała w szpitalu powszechnym w Lwowie, wniosła komisja petycyjna (ref. Golejewski), przyznanie *veniam aetatis.* P. Antoniewicz uważa takie beneficium za krzywdę dla młodszych i dla funduszu krajowego. Podczas gdy w namiestnictwie zajętych jest 31 dyurnistów, to w Wydziale krajowym jest ich 54. Domaga się bliższego zbadania przez komisję administracyjną w porozumieniu z Wydziałem krajowym stanu dyetarjuszów wydziałowych.

P. Płaziński popierał prośbę Gralewskiego, który w skutek wypadków politycznych bardzo ciężką przeszedł dolę na Kaukazie, a nie jest jeszcze tak stary, bo liczy dopiero 49 lat.

Ref. Golejewski odpowiedział, że Wydziałowi kraj. zależy na tem, aby mieć pożytecznych i dobrych pracowników, a nie takich, co tylko chcą awansować (wesołość).

Przyjęto wniosek komisji, a wniosek p. Antoniewicza uznał marszałek za zamoistny, niebędący w żadnym związku ze sprawą przedłożoną.

Koniec posiedzenia o godz. 1 1/2 popołudniu. Następne we środę.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 7. grudnia. Były belgiski konsul jeneralny, Renkin, w wieku lat 73, spalił się w skutek nieostrożności.

Wiedeń d. 7. grudnia. Dzisiejszej nocy wykonano u jubilera Granichstädten w śródmieściu wielką kradzież przez włamanie się do magazynu. Szkoda w skradzionych biżuterjach i gotówce wynosi przeszło ćwierć miliona złr.

Budapeszt d. 7. grudnia. W jeneralnej i specjalnej rozprawie przyjęło stronnictwo liberalne wniosek do ustawy o przedłużeniu terminu mandatów.

Moskwa d. 7. grudnia. Przed przedstawieniem wybuchł pożar w teatrze niemieckim. Amfiteatr zgorzał zupełnie, paradyz częściowo; scena i foyer nietknięte. Część dekoracyj i kostjumów uratowano, ale są mocne uszkodzone.

Paryż d. 7. grudnia. (Doniesienie Ajencji Havasa.") Belgia przyłączy się do ostatnich wniosków Francji, postawionych na konferencji monetarnej, do których Włochy już przystąpiły.

Londyn d. 7. grudnia. *Observer* sądzi, że nawet w razie, gdyby brakujące jeszcze wybory wypadły na niekorzyść konserwatystów, nie poda się ministerstwo do dymisji przed zebraniem się parlamentu, tylko przedłoży mu pierwej ważne ustawodawcze reformy.

Londyn d. 7. grudnia. Doniesienie z Mandalayu: Prenderpast wydał proklamację, w której oświadcza, że aż do decyzji królowej, obejmuje cywilną i wojskową administrację Birmy i wzywa ministrów, gubernatorów i innych urzędników, którzy chcą służyć Anglii, aby mu byli pomocni. Proklamacja wywarła korzystne wrażenie, a krajowcy wracają do swych zatrudnień.

Rangun d. 7. grudnia. Thibe przybył tu.

Kair d. 7. grudnia. (Doniesienie „Ajencji Havasa") Drummond Wolff wyraził swoje niezadowolenie z powodu nieobecności komisarza tureckiego, Muktara baszy, którego przybycie ustawicznie się zwleka i oświadczył, że wkrótce zrzecze się swojej misji. Drummond Wolff sądzi, że Muktar dlatego odkłada swój wyjazd, ponieważ sułtan nie jest zadowolony ze stanowiska, zajmowanego na konferencji przez Anglię.

Z teatru wojny.

Wiedeń d. 7. grudnia. *Montagsrevue* dowiaduje się, że ze strony mocarstw wysłano znowu do Serbii i Bułgarji nagłe przedstawienia, celem umożliwienia zawieszenia broni.

Nisz d. 7. grudnia. Minister wojny Petrowicz podał się do dymisji, a na jego miejsce został mianowany dotychczasowy poseł serbski w Rzymie, Franasowicz.

Moskwa d. 5. grudnia wieczorem. Ze względu na pogróżki hr. Khevenhüllera, że w razie dalszego pochodu naprzód, mogłaby się armia bułgarska spotkać z austro-węgierskiem wojskiem, piszą *Mosk. Wiedomosti*: Czy ta pogróżka miała się spełnić prędzej lub później, to już wszystko jedno. Nikt nie może wiedzieć, dokąd i jak daleko zajdzie wojna. Pogróżka wywiera na przyszłość takie same przygnębiające wrażenie, jak i w teraźniejszości. Nie miałaby ona znaczenia, gdyby skutek jej uwydatnił się tylko w zaprzestaniu kroków nierzyjacielskich.

W rzeczywistości doszło tymczasem do czegoś innego. Pogróżka podniosła upadłego ducha Serbów, dodała im odwagi do skupienia nowych sił i do przygotowania nowych kroków zaczepnych, jeśli to będzie na rękę tym, którzy Serbię podtrzymują.

Mosk. Wied. zapytują, czy wspomnienie o sukcesach rosyjskich oficerów, którzy wykształcili armię bułgarską, nie posłuży za pożyczną wskazówkę, że Bułgarja nie jest tak bardzo opuszczoną, jak się zdaje. Zwycięztwa bułgarskie, okupione bohaterstwem, godnem wszelkiej pochwały, nie mogą być wykreślone z obrachunków pomiędzy Serbią i Bułgarją. Armia bułgarska została zatrzymaną i pozbawioną możności wyzyskania owoców swych ofiar i zwycięztw. Chcieć ją pogróżkami zmusić do ustępstw, znaczyłoby przekraczać dozwolone granice możliwości.

W teatrze hr. Skarbka.

W poniedziałek dnia 7. grudnia 1885.

PANIE KOCHANKU

komedja w trzech aktach J. I. Kraszewskiego.

Początek o godz. 7 maj.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Ze Lwowa odchodzą:

podług zegara lwowskiego:

Do Krakowa . .	*10.46	4.05	—	8.	4.50
Do Podwołoczysk	10.27	* 5.56	—	—	12.35
„ (z Podzamcza)	10.56	—	—	* 6.07	1. 9
o Czerniowiec .	—	11. 6	—	* 6.20	12.20

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa . .	9.27	* 5.36	11.33	7.50	—
Z Podwołoczysk	*10.26	3.05	—	3.50	—
„ (na Podzamcze)	*10.12	2.28	—	3.20	—
Z Czerniowiec .	*10.05	3.35	—	3.30	—

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa . .	5.10	9.33	*6.48	2.33	—.—
Z Wiednia . .	*8.30	9.50	7.36	9.45	—
Z Warszawy .	*8.30	—.—	—.—	9.45	5.27
Z Prus . . .	*8.30	9.4[illegible]	—.—	—.—	3.15

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa (z peszt.)	*9.13	10.57	6.12	-	10.46
Do Wiednia (z. prg.)	5.40	*6.55	6.—	9.30	3.—
Do Prus „	5.40	*6.55	—.—	8.15	9.30

* Gwiazdką są oznaczone pociągi pospieszne.

W obwódkach czarnych ▭ są godziny nocne, t. j. zóstejod wieczór do szóstej rano.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 1. października 1885

Przyjazd do Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 1. min. 5 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja. — O godz. 8 min. 5 przedpołudniem z Zwardonia, Chyrowa, Stryja O godz. 4 min. 15 po połud. ze Zwardonia, Chyrowa Stryja, Stanisławowa, Husiatyna.

Lwów, z Izby handlowej d. 27. listopada 1885

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 7 min. 10 rano do Stryja. — O godz. 11 min. 25 do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa, Husiatyna. — O godz. 7 min. 10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Zwardonia.

Przyjazd do Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 35 przed południem z Husiatyna. — O godz 9 min. 2 przed połud. ze Zwardonia, Stryja. — O godz. 5 min. 37 po połud. z Husiatyna. — O godz. 5 min. 51 po południu ze Zwardonia, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 9 min. 40 przed południem do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 10 min. — przed południem do Husiatyna. — O godz. 6 min. 28 wieczór do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 6 min. 50 wieczór do Husiatyna

Z Izby handlowej i przemysłowej.

LWÓW d. 7. grudnia 1885.

1. Akcje za sztukę.

bez kuponu bieżącego bez dywidendy	płacą		żądają	
Kolei galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	226	—	229	50
„ lwow.-czern.-jass 200 zł. w. a.	223	50	226	50
Banku hypot. galic 200 zł. w. a.	273	—	277	—
„ kred. galic. 200 zł. w. a.	225	—	230	—

2. Listy zastawne za 100 złr.

bez kuponu bieżącego:

Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 4 „ „	90	40	91	40
„ „ „ 5 „ okres.	99	—	100	—
„ „ „ 4 „ „	87	25	88	25
Banku krajowego 4 1/2% w. a.	91	50	92	50
Banku byp. galic. 6 „ „	101	50	102	50
„ „ „ 5 „ „	96	50	97	50
„ „ „ 5 wyl. z 10% prm	98	65	99	65

3. Listy dłużne za 100 złr.

G. Z. kr. wł. (d. 6%) 3% w likw.	53	—	57	—
„ „ „ „ 5% 2 1/2% „	49	—	52	—

4. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	103	—	104	—
Kom. banku kraj. 5 pr. w. a. 1em.	97	—	98	—
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a	102	75	104	—
Pożyczka „ „ 1883 4 1/2% „	90	50	91	50

5. Losy.

Miasta Krakowa . . .	18	—	20	—
„ Stanisławowa . .	23	50	25	50

6. Monety.

Dukat holenderski . .	5.88	5.98
Dukat cesarski . . .	5.91	6. 2
Napoleondor . . .	9.95	10.05
Półimperjał rosyjski . .	10.27	10.37
Rubel rosyjski srebrny .	1.54	1.64
„ „ papierowy .	1.22	1.24
100 marek niemieckich .	61.50	62.30
Srebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze . .	—.—	—.—

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń dnia 7. grudnia 1885.

godzina 1. minut 35. popołudniu

Alpiny	34.—	Węg. akcje kr.	290.75
Anglo-Austr.	99.—	Unionsbank	76.10
Kolej Kar. Lud.	227.25	Nordbahn	229.50
Kolej Połud.	134.25	Kolej Alföld	181.—
Kolej p. Elżb.	273.—	Kolej lw-czern.	225.50
Węg. Nordostb.	171.50	Wied. Commun.	124.50
Węg. Tabakast	93.—	Elbetal	159.80
Węg. cis. losy r.	122.—	Losy tur.	102.50
Zł. ren. węg 4%	98.50	Bankverein	103.10
Ros. rubel pap.	123.—	Losy węg.	117.—
Galic. indemn.	103.25	Kredytowe	—.—

Usposobienie: przychylne.

Wiedeń, dnia 7. grudnia 1885.

godzina 10 min. 35 przed połnudniem

Akcje kredyt.	285.90	Anglo-austr.	—.—
Kolej Kar. Lud.	227.—	Kolej połudn.	134.00
Unionbank	76.—	Napoleondor	9.99
Rossyj. bankn.	1.23	Usposobienie: słabe.	

Berlin, dnia 5. grudnia 1885.

godzina 5 minut 35 po południu

Rossyjsk. bankn.	199.25	Akcje kredyt.	466.—
Lombardy	218.50	Galicyjskie	92.10
Poż. wschod.	59.50	Austr. bank.	162.00

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

(Nadesłane.)

Z dniem 1. stycznia 1886:

rozpoczyna się całoroczna prenumerata na

„NADZIEJĘ"

Dwutygodnik z wykazem bieżących ciągnień losów, listów zastawnych, obligacyj indemnizacyjnych i innych papierów wartościowych.

Oprócz autentycznych wykazów wszystkich ciągnień podaje „Nadzieja" w każdym numerze **spis papierów amortyzowanych, tablice wypłaty kuponów, sprawozdanie giełdowe i zbożowe, kursa giełdy wiedeńskiej i lwowskiej Izby handlowej,** tudzież **ceny zboża i innych ziemopłodów, i najważniejsze doniesienia z dziedziny ekonomicznej.**

Pomimo tak obfitej treści, jest **„Nadzieja" najtańszą gazetą losowań** w całej monarchii austro-węgierskiej, i jest to jedyne tego rodzaju czasopismo w języku polskim.

Z numerem noworocznym otrzymają preaumeratorowie dwa cenne dodatki bezpłatnie, mianowicie:

Spis ogólny wszystkich zaległych papierów wartościowych — i

Kalendarz powszechny losowań.

Prenumerata roczna: dla Lwowa złr. **1.—**
z dostawą do domu „ **1.20**
na prowincji „ **1.30**

Administracja „Nadziei"

August Schellenberg,

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

3458

W jesieni roku zeszłego zażywałem kapsułki Guyot'a (flakon zawiera 60 kapsułek) przeciw katarowi nastarzałemu. Otrzymałem skutek zadawalający do tego stopnia, jak się nigdy spodziewać nie mogłem w wieku lat 60ciu. Nietylko mój kaszel zniknął zupełnie, ale apetyt obudził się w zadziwiający sposób.

N młynarz w D.

Prawdziwe kapsułki Guyot'a są białe, a podpis E. Guyot znajduje się na każdej kapsułce.

1972 d

3% Listy dłużne

ogólnego austryjackiego Zakładu kredytowego ziemskiego

6 ciągnień rocznie.

Główna wygrana

50.000 złr. w. a.

sprzedają **niżej kursu** dziennego

SOKAL i LILIEN

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

3085

Szkoła fortepianu

JADWIGI DUNIN

przeniesioną została z gmachu teatralnego do kamienicy

przy ulicy Trybunalskiej l. 4. III. piętro.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

Bank hipoteczny

sprzedaje

po kurs dziennym

5% Listy hipoteczne,

jakoteż

5% Premiowane Listy Hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotną pocztą bez prowizji.

2893 1—48

Dla idei.

Powieść w dwóch tomach

Józefa Rogosza,

wyszła nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

Cena 2 złr. 80 ct. w. a.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

3328 2—6

Młodzieniec

z odpowiednią kwalifikacją gimnazjalną, który otrzymał staranne wychowanie domowe znajdzie pomieszczenie jako **praktykant w aptece w Mielnicy.**

3459 1—3

Na podarunki na Gwiazdkę

polecamy

wielki wybór

Kasetek na farby

i z farbami

od 50 ct. do 20 zł.

Hübner i Hanke

we Lwowie.

3457 1—2

Drożdże zbożowe,

dające się długo przechować.

Poszukuje się składów, któreby po najtańszych cenach potrzebywały dziennie 50—100 kilgr. Adres: Casslauer Spiritus- & Presshefen-Fabrik.

Alex. Meise Söhne.

Casslau in Czechach.

1577 1—2

Fotominiatury

Pastelowe

Stefana Grzywińskiego

Plac Benedyktyński l. 2.

3401

Dnia 30 listopada umarł nagłą śmiercią w Hamburgu

Eustachy Dołkowski,

o czem familię jego niniejszem uwiadamiam. 3462 1—1

Altona d. 2. grudnia 1885.

Mich. St. Bury.

Apteka

w mieście powiatowem z rocznym dochodem 3 do 4000 złr. jest do sprzedania, lub wydzierzawienia. Bliższa wiadomość w BIURZE WYWIADOWCZEM JÓZEFA MITTIGA ulica Jagiellońska l. 12. 3459 1—3

Trzysta zakładów leczniczych i przeszło 20.000 lekarzy oświadczyło, że nie ma intenzywniej działającego środka leczniczo pożywnego dla chorych, którzy cierpią na żołądek i na płuca, na niedokrewność, zaziębienie, kaszel, chrypkę bladaczkę i hemoroidy, jak 63-kroć odszczególnione

Jana Hoffa

wyroby słodowe.

(Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego słodowa czekolada skoncentrowany ekstrakt słodowy.)

Do c. k. nadwornego dostawcy pana Jana Hoffa, król radcy kom., posiadacza c. k austr. złotego krzyża zasługi z koroną kawalera wysokich orderów, wynalazcy i jedynego fabrykanta Jana Hoffa ekstraktu słodowego, dostawcy nadwornego wielu udzielnych książąt Europy, we Wiedniu, Bräunerstrasse 8

Sprawozdanie o Jana Hoffa piwie zdrowia z ekstraktu słodowego i słodowej czekoladzie, których używano w tutejszym szpitalu wojskowym. Okazały się one jako dobre środki, pomagające w procesie leczniczym, mianowicie ekstrakt słodowy był pożądany od chorych cierpiących na chroniczne bole w piersiach; również czekolada słodowa była dla osłabionych po przebyciu ciężkich chorób środkiem orzeźwiającym i leczniczo-pożywnym.

Wiedeń d. 13. grudnia 1878.

Dr. Loeff, starszy lekarz sztabowy; Dr. Porias, lekarz sztabowy.

Z powodu wyleczenia przeszło stu tysięcy chorych odznaczono je w 38. latach 63-kroć.

Wynalezione w r. 1847 preparaty słodowe, okazały się jako prawdziwe zjawiska w celach leczniczych i rozpowszechniły się szybko jak błyskawica, istnieje bowiem od 38-letniego istnienia przedsiębiorstwa 27.000 składów we wszystkich krajach świata Szczęśliwy wynalazca, Jan Hoff, we Wiedniu, I Bräunerstrasse 8, wyleczył przeszło 100.000 chorych i wszystkich lekarzy sobie pozyskał, za pośrednictwem których (lekarzy przybocznych, lekarzy stowarzyszeń, wystaw hygienicznych) otrzymał 63 odszczególnień. Do tych należą dyplomy na dostawę dworską wielu książąt Europy.

„Czuję wyborny skutek leczniczy pańskiego ekstraktu słodowego. Hr. Robert w Paryżu. 1435 1—2

Mniej jak za 2 złr nie wysyła się

Wszystkie miejsca sprzedaży są litografowanym kolorowym plakatem upoważnione do odprzedaży.

Główny skład we Lwowie: Z Rucker, J. B iser, P. Mikolasch, H. Blumenfeld, K. Krzyżanowski, J. Wewiórski, A. Sklepiński, A. Kocanowski apt., A Solecki, Karol Bałłaban kup. Brody; Witosławski, Kulak, Reder aptek. Bielsk Biała: Blumenthal, Keler, Fuchs apt. Bochnia: J. Michnik. Borszczów: M Nieraczewski apt. Brzeżany: Adolf Durot apt. Buczacz: Leib Neumann. Czortków: L. Noss aptekarz, M. Rosenzweig. Czerniowce: A. Bayer, Ig. Schnirch. Drohobycz: Aichmüller, Raczka, Ap. Jabłoński. Dolina: Traunfellner aptek. Gorlice: S. Rira. Gródek: A. Lippius Jarosław: Wisłocki apt, Robm, S. Ellenberg, J. Gaschke, J. Krasickij, H. Kaufmann, Jasło: T. W. Braglewicz, Jak Pollaksyn. Kołomyja: J. Sidorowicz apt., Stenzl. Kopeczyńce: K. Posamendt Kraków: K. Wisniewski, Trauczyński apt, Jan Janiga. Krystynopol: Ormezowski apt. Monasterzyska: J. Motricz apt Nowy Sącz: W. Filipek aptekarz. Oświęcim: Polaczek apt Przemyśl: M. Krug, Mańkowski apt. Podhajce: Karzykiewicz aptek Rzeszów: Larpiński apt, J. C. Neugebauer, A. Schaitter & Comp. Sambor: Aleksiewicz apt. Sanok: A. Ryneczarski. Sokal: Wysoczański apt Stanisławów: A. Amirowicz, Mecura apt., W. Saldek, Kalman Jonas. Stryj: J. Liebermann, Bałłaban i Apfelgrün Tarnopol: F. Jamrógiewicz, H Kahane apt, L. Fleischmann Tarnów: J. Müldner i Sp, J. Scharf, J. Luft Wadowice: Jan Pohl. Złoczów: Józef Gold. Zaleszczyki: Szymonowicz aptekarz. Żywiec: A. Wanek. 1436 2—2

Dla kościołów i cerkwi.

Z własnej fabryki

ŚWIECE kościelne

woskowe i stearynowe

ŚWIECZKI

NA DRZEWKA

Bożego narodzenia

w pudełkach pół kilowych po 55, 72, i 126 sztuk, jakoteż

KWIATY do świec

para od cent. 25 do zł. 1.80.

Bukiety wazonowe

na ołtarz

para po złr. 3, 4, 5, 7 i wyżej

poleca najtaniej **handel**

Fryd. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45.

2873 2—3

Erven Lucas Bols

c. k. nadworny dostawca

król. nid. dostawca nadw.

w AMSTERDAMIE

założ. od 1575,

specjalność:

CURACAO-ANISETTE

zawsze w zapasie w pierwszych handlach kraju. 1755 1—20

Resztki sukna

prawdziwego berneńskiego towaru od 1 zł. 20 ct. za metr i wyżej

Próbki na okaz wysyłają się franko.

Panowie krawcy, którzy sobie życzą mieć obficie asortowane próbki, otrzymają takowe niefrankowane.

fabryczny SKŁAD SUKIEN

„zum weissen Lamm“ w Bernie.

1315 5—?

Ozdóbki na drzewko.

Ordery kotylionowe

Tury kotylionowe

Przedmioty komiczne

tylko w handlu specjalnym

zur „Stadt Paris“

we WIEDNIU,

I., Karntnerstrasse, nr. 59.

25 różnych przedmiotów na drzewko do zupełnego pysznego udekorowania drzewka 1 złr. 25 ct.

50 różnych przedmiotów na drzewko, między temi 12 brylant. lichtarzy na świeczki ze świeczkami, 6 piękn. bonbonierek, 12 ozłoconych szyszek sosnowych i 20 sztuk efektownych dekoracyj na drzewko, a to: śnieg na drzewko, włosy dziecięcia na drzewko i anioł unoszący się 2 zł. 80 ct.

60 różnych dekoracyj na drzewko wraz z kolędnikiem 5 zł. 20 ct.

To zestawienie nadaje drzewku czarodziejskiego widoku i wejrzenia. Cenniki dekoracyj na drzewko, kotylionowych tur, orderów, jakoteż artykułów komicznych gratis i franco. Wysyłka za pobraniem.

1686 3—5

Srebro chińskie i Meble żelazne.

Ed. GEBHARD

we LWOWIE

poleca w wielkim doborze i po najniższych cenach:

Serwisy stołowe

do herbaty i kawy

oraz

Serwisy do umywalni

Szkło kryształowe

rżnięte

cienkie i zwykłe gładkie.

Naczynia kuchenne

i wyroby z drzewa i blachy.

Komisowe składy SREBRA CHIŃSKIEGO i ALPAKI, oraz MEBLI ŻELAZNYCH.

Ceny fabryczne. 3402

Porcelana i szkło. Wyroby z majolki.

Serwisy ozdobne do piwa, wina i likierów.

Wielki dobór przedmiotów zbytkowych.

Michał Stanisław Bury

właściciel firmy

J. A. W. Gurlitt & Co.

w ALTONIE

wysyła **KAWĘ** fr. w woreczkach po 5 kilo Bto

Mokkę arabską	za zł.	7.20
Jawę złotą	„ „	6.30
Ceylon perłową	„ „	5.80
„ plantacyjną	„ „	5.30
Kubę zieloną	„ „	5.20
Santos	„ „	4.40
Domingo	„ „	4.10
Mokkę afrykańską	„ „	3.90

i inne gatunki kawy po cenach umiarkowanych.

Herbatę 1 kilo po złr 2, złr 2.50, 3, 4, 5, 6 50, 7.50 i wyżej.

Na żądanie wysełam próbki i cenniki franko.

Cło od 5 kilo kawy wynosi zł. 2, od 1 kilo herbaty zł. 1, które odbiorca na miejscu opłaca. Adres:

M. S. BURY. Altona.

2992 4—?

! Ciepłe !

kanadyjskie jupki dla pań z najczystszej wełny Jägerowskiej po złr. 2, 3, 4 i 5; — dla mężczyzn od złr. 4 i wyżej 1680 7—?

Wszystkie artykuły wełniane po cenach fabrycznych. Fabryka J. T. Kust we Wiedniu, Mariahilf, Nelkengss., nr. 4.

Kalendarz powieściowy

na rok 1886

Rocznik szesnasty jest najobfitszym i najdokładniejszym kalendarzem informacyjnym i wyszczególnia się od poprzednich roczników tem, iż posiada doborową część powieściową, humorystyczną, statystyczną i gospodarską.

Cena **50 ct.**, z przesyłką pocztową **55 ct.**, jeżeli kwota przekazem nadesłana zostanie.

Do nabycia u wydawcy **Leona Redeka we Lwowie** ulica Ormiańska l. 18, oraz we wszystkich księgarniach na prowincji.

3406 2—?

CHEMICZNE LABORATORJUM

aptekarza i chemika

Adolfa Mussila

we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 7.

Urządziwszy specjalne laboratorjum chemiczno-analityczne przyjmuję wszelkie w zakres chemii wchodzące rozbiory chemiczne, między innemi głównie rozbiory podejrzanych środków spożywczych i napojów, również i rozbiory wód. nafty, ziemi ornej itp. przedmiotów.

Wyrabiam także wszelkie

środki toaletowe

i utrzymuję na składzie **PERFUMERJE** własnego wyrobu i francuskie.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

A. Mussil,

3454 1—? właść. laboratorjum chem.

Jaegera normalna bielizna

z uznanej pierwszorzędnej

FABRYKI

Fryderyka Redlicha

w Bernie.

Największy wybór Płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny pościeli i skarpetek

GŁÓWNY SKŁAD

w handlu

F. S. Bardasza

we LWOWIE

vis-a-vis kościoła katedralnego

Ceny fabryczne.

3427 3—?

Zaproszenie.

na ogólne **Nadzwyczajne Zgromadzenie** Towarzystwa Zaliczkowego w **Rohatynie**, Stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką nieograniczoną, które odbędzie się **dnia 16. grudnia b. r,** o godzinie 3ciej po południu w sali Rady powiatowej Rohatyńskiej,

Porządek dzienny:

1) Podanie o wyborze dyrektora Towarzystwa do zatwierdzającej wiadomości.

2) Wybór jednego członka Rady nadzorczej.

Rohatyn dnia 4 grudnia 1885. 3460 1—1

Z Rady nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego na powiat Rohatyński w Rohatynie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką nieograniczoną.

Sekretarz: *dr. Wład. Węgrzynowski.* Prezes: *Stanisław hr. Krasicki.*

Rysunki na żądanie bezpłatnie.

Plac Marjacki l. 9.

R. Ditmar Lwów

Ulica Sobieskiego l. 1.

Filia c. k. uprz.

FABRYKI LAMP w WIEDNIU.

Lampy stołowe i wiszące

z palnikami systemu najlepszego i w doskonałych wykończeniach

Nowość: PALNIKI SŁONECZNE „GIGANT“

w sile światła od 50 do 130 świec. 3371

Główny skład nafty:

„R. Ditmara niewybuchowy petrol“ (nafta)

NAFTY salonowej i gospodarskiej.

Sprzedaż drobiazgowa i hurtowna.

R. DITMAR WIEN

Rysunki na żądanie bezpłatnie.

C. k. uprz. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska kolej

L. 27011|V

Dostawa rozmaitych materjałów

Na rok 1886 rozpisuje się za ofertami dostawa: cementu, wapna cementowego, tudzież wyrobów żelaznych, stalowych, metalowych, tkackich, wełnianych, szmuklerskich, powroźniczych, szczotkarskich, kauczukowych, skórzanych i szklannych, wreszcie tapet, pochodni, tłuszczów, pokostów, barwników i innych chemicznych wytworów.

Oferty należycie ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis: „Oferta na rozmaite materjały“ należy wnieść najdalej **do dnia 22. grudnia r. b. godziny 11tej przed południem**, u głównego Zarządu w Wiedniu, (I, Elisabethstrasse 9), komitetu zarządzającego w Bukareszcie, albo Dyrekcji ruchu we Lwowie lub Jassach, równocześnie zaś, jednak oddzielnie, uiścić przy kasie jednego z wyż wymienionych miejsc, wadjum w wysokości 5 prc. wartości ofiarowanej dostawy.

Wykazy materjałów i warunki dostawcze mogą być przejrzane w zarządach materjałami we Wiedniu, Bukareszcie, Lwowie i Jassach, lub też za uiszczeniem pocztowego, przesłane na wskazane miejsce.

Oferty wniesione po oznaczonym czasie, lub też nieodpowiadające w czemkolwiek warunkom niniejszego ogłoszenia, nie będą wcale uwzględnione.

Wiedeń, w listopadzie 1885. 3458 1—2

Rada zawiadowcza.

Założona r. 1679.

Ces. król. austr. dostawca nadwor. Król. belgijski dostawca dworu. Król. niderland. dostawca dworu.

WYNAND FOCKINK AMSTERDAM.

FABRYKA przednich holenderskich LIKIERÓW

Skład fabryczny:

we **WIEDNIU, I. Kohlmarkt 4.**

Dla dogodności P. T. publiczności można tych prawdziwych likierów nabyć także w znanych handlach znaczniejszych 1202 2—12

Wiedeńska loterja sreber i efektów.

Losy po 30 centów.

Dar cesarza wyprawa ślubna

jako główna wygrana. Ogółem 2000 wygranych.

Ciągnienie d. 7. stycznia 1886.

Bezpłatne odesłanie wygranych w Austro-Węgrzech. Za 3 zł. jedenaście losów wraz z listą ciągnienia wysyła franco

Kancelarja nieustannego stowarzyszenia dla biednych kościołów we Wiedniu, VI., Stumpergasse 31. 1567 1—3

Wprost z południowej Ameryki

od producentów sprowadzoną

wyborną KAWĘ

poleca pod godłem

„SIRIUSZ“

Skład kawy we Lwowie

Artura Kościckiego

Chorążczyzna l. 22 na dole.

Kosztuje we Lwowie

1 kilo złr. . . 1.50 i 1.60

na prowincji

4¾ kilo złr. . . 7.70 i 8.20 franko.

Co miesiąca świeży transport.

3147 4—?

Zaufania godne osoby

wszystkich stanów przyjęte będą do sprzedaży prawnie pozwolonych austr. węg. losów państwowych i rent na spłaty częściowe przez renomowany peszteński bank pod korzystnemi warunkami. Oferty z podaniem obecnego zatrudnienia należy podać pod: Administration der **„Fortuna“, Budapest,** Deakgasse 5. 3449 1-3

POWSZECHNIE ZA NAJLEPSZY UZNANY

KALENDARZ OGNISKA DOMOWEGO

pięknie illustrowany i na ładnym papierze

Nakładem księgarni

K. ŁUKASZEWICZA

we Lwowie

zawiera oprócz bogatej treści informacyjnej i beletrystycznej, nadto MAPĘ KOLEJOWĄ i dokładny SKOROWIDZ GALICJI.

Cena 50 ct., z przesyłką pocztową 55 ct.

Odbiorcom tuzinami znaczny opust.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 3441 3—?

Guwerner.

Młody inteligentny porucznik rezerwowy, poszukuje miejsca w kraju lub zagranicą. Udziela wszystkie przedmioty realne w niemieckim i polskim języku, początki języka francuskiego, muzykę, rysunki, szermierkę i jazdę konną. Zgłoszenia pod Z. 20 do Administracji Gazety Narodowej. 3445 1—3

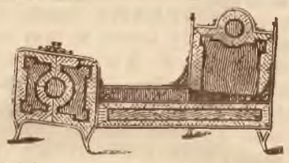

Pierw za c. k. uprz.

fabryka mebli żelaznych

Aug. Kitscheita Spadkob.,

c. k. dostawców nadwornych,

Wiedeń I. Kärntnerstrasse 46

(Heinrichshof)

Łóżka, wkładki do łóżek, umywalnie, wieszedła na suknie, stoły na kwiaty, zasłony do pieców, tace do pieców i zastawki przed piece.

Ilustrowane cenniki gratis i franco 1199 2—6

Skład we Lwowie u p. EDWARDA GEBHARDTA.

MAGAZYN FUTER

P. CZAPCZYŃSKIEGO

we Lwowie,

ulica Halicka, liczba 1, w domu własnym,

poleca

Futra do podróży i do miasta, damskie i męskie,

w najróżnorodniejszych gatunkach.

ZARĘKAWKI damskie i KOŁNIERZE.

CZAPECZKI damskie, CZAPKI męskie i KOŁPAKI.

PŁASZCZE ASTRACHANOWE damskie, podszyte futrem, fasony nowe.

PALETOCIKI damskie, krótkie, (KATANKI) obłożone futrem.

ROTONDY futrzano.

WIERZCHY gotowe damskie, wełniane, jedwabne i aksamitne.

WIERZCHY gotowe męskie z materyj zagranicznych i krajowych.

MATERJE jedwabne i wełniane na wierzchy damskie, oraz SUKNA na wierzchy męskie po cenach fabrycznych.

FUTRA z RENÓW syberyjskich, podszyte futrem, damskie i męskie, oraz z WILKÓW białych syberyjskich, odznaczające się szczególną lekkością i praktycznością.

DEKI do sani, FUSSAKI do podróży, ZARĘKAWKI myśliwskie.

SKÓRY we wszystkich gatunkach, pojedynczo i hurtownie. 3241 4—?

Zamówienia z prowincji za nadesłaniem miary lub kwotę sumie, nie z całą akuratnością i pośpiechem; — za dobroć i trwałość towaru gwarantuję.

Ceny zniżone. — Cenniki na żądanie franco.

Zadziwiająco korzystne skutki,

jakie osiągnięto za pomocą przyrządzanego przez

aptekarza **Jul. Herbabny** we Wiedniu,

podfosforowego

syropu wapienno-żelazistego

w cierpieniach płuc,

blednicy, niedokrewności, suchotach tuberkulicznych, w pierwszych stadjach, w ostrych i chronicznych katarach płucowych, na kaszel wszelkiego rodzaju, koklusz, chrypkę, duszność, zaflegmienie, dalej na skrofuły, rachitis, osłabienie i w rekonwalescencji, zalecają ten preparat jako doświadczony i niezawodny środek domowy przeciw wymienionym chorobom.

Przez lekarzy stwierdzona skuteczność tego prawdziwego preparatu. Nie należy go więc brać za bezwartościowe naśladownictwa. Sprawia dobry apetyt, spokojny sen, tworzenie się krwi i kości, umniejszenie kaszlu, rozpuszczenie flegmy, znikanie łechtania kaszlowego, nocnych potów, ospałości, z powodu przybywania sił, wyleczenie nadwerężonych części płuc.

Uznanie:

DO PANA JUL. HERBABNY, apt. we WIEDNIU.

Upraszam ponownie o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego wybornego syropu wapienno-żelazistego za pobraniem i zauważam, że wymieniony syrop uwolnił mię od moich cierpień piersiowych, z którego to powodu ten środek leczniczy każdemu na piersi cierpiącemu bardzo zalecam.

Huk pod Buchan (Czechy) 29. listopada 1884.

Ferd. Prosch, masztalerz.

Gdy pański syrop wapienno-żelazisty zdziałał zadziwiający skutek, upraszam o przysłanie mi dalszych ośm flaszek za dołączoną kartą.

Widdyń, 21. maja 1885.

Józef HEINRICH, ajent okrętu parowego.

Cena flaszki 1 złr. 25 ct. Pocztą o 20 ct. więcej za opakowanie.

SCHUTZ-MARKE OESTERR. UNGARN. DEUTSCHES REICH JULIUS HERBABNY WIEN

Ponieważ znajdują się bezwartościowe naśladownictwa tego preparatu, upraszamy przy kupnie wyraźnie żądać syropu wapnisto-żelazistego Juliusza Herbabny i na to uważać, że powyższy znak ochronny, urzędownie protokółowany, znajduje się na każdej flaszce; nadto dodana jest broszura Dr. Schweizera, która zawiera dokładne pouczenie i świadectwa 1073 1—6

We Wiedniu, „Apotheke zur Barmherzigkeit.“

Takowy nabyć można we *Lwowie*: w aptece pod „Srebrnym Orłem“ Zygm. Rucker, apt. Piotr Mikolasch i apt. M. Karczewski; apt. H. Blumenfeld, A. Sklepiński, J. Beiser; w *Krakowie*: Ernest Stockmar, V. Redyk apt.; w *Białej*: Józ. Kolassa, i A. Fuchs i R. Keler; w *Brzeżanach*: H. Dembiński; w *Borszczowie*: M Niemczewski; w *Brodach*: M. Peder; w *Czerniowcach*: u Golichowskiego, dr. J. Barber, W. v. Alth; w *Dolna Watra* F. Fritsch; w *Drohobyczu*: J. Aichmüller i L. Dobrzyniecki apt.; w *Gurahumora*: E Botezat; w *Jarosławiu*: J. Rohm i Grzymała; w *Kimpolung*: F. Fritsch; w *Kołomyi*: J. Sidorowicz i E. Stenzel; w *Krynicy*: H Nitribit; w *Milówce*: M. Quirini; w *Mielcu*: A. Pawlikowski; w *Podwołoczyskach*: D. Schneider; w *Przemyślu*. A. Mańkowski; w *Radowcach*: J. Rosignon i Decani; w *Radymnie*: A. Karpiński; w *Sadagórze*: Rabinowicz; w *Sniatynie*: F. Niemczewski; w *Suczawie*: Ed. Liszka i J. Haberman; w *Sądowej Wiszni*: W. Włodzimirski; w *Stanisławowie*: A. Beila i J. Macura apt.; w *Samborze*: Aleksiewicz apt. w *Storożyńcu*: H. Füllenbaum; w *Tarnopolu*: J. Jamrogiewicz, K. Kahane; w *Ustrzykach*: J. Riedl; w *Wilamowicach*: F Schneider; w *Żółkwi*: w c. k. apt. obw. A. Dadleca.

Z włóczki

chustki mniejsze i większe w najnowszych wyrobach, **kamizelki** bez i z rękawami, 3296

spodnice, kamasze i pończochy dla dzieci,

sukienki, kaftaniczki i czapki

poleca w największym wyborze po najniższych cenach

handel F. KNAUER I SYN

pod „Złotym Lwem“ we Lwowie plac Kapitulny.

Skład fortepianów

Pianin i organów,

jakoteż koncesjonowana

Szkoła muzyczna

LUDWIKA MARKA

w rynku l. 9. I. piętro.

Nauka gry na fortepianie w III. oddziałach i 8 klasach, od początków do najwyższego wykształcenia. Nauka spiewu solowego, kompozycji i historji muzyki. Do składu nadeszły z najlepszych fabryk fortepiany Mignon, które pod 10letnią gwarancją się sprzedaje i wypożycza.

● ● Sprzedaż na raty miesięcznie od 15 złr. ● ●

Nowe ozdobne Apollo: pianina i sławne amerykańskie organy pokojowe i kościelne fabryki Estey & Co. 3041 1—?

Chocolat N. Lejet

1676 3—32

Goutez et comparez, qualité sans rivale!

Odznaczony na 15 wystawach zawsze jedynie najwyższemi nagrodami, ostatni raz w Londynie 1883 dwoma wielkiemi medalami za jakość tranu i sposób przyrządzania takowego

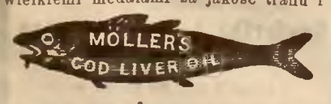

Piotra Möllera

najczystszy medycynalny tran z wątroby Dorsza.

Nie zawiera nieprzyjemnego smaku i zapachu, łatwy do strawienia i zalecony najusilniej przez pierwszorzędne znakomitości medyczne, szczególnie dzieciom. — Cena flaszki 1 złr. — Przy kupnie 7 flaszek wysyłka franco. — Odsprzedającym rabat. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach w monarchii, — hurtem i detajlicznie w 1575 1—6

głównym składzie dla Austro-Węgier: **Robert Gehe, we Wiedniu, III.**, Heumarkt **nr. 7.**

Składy: LWÓW: W. Karczewski apt.; Kraków: Józef Trauczyński apt.; Jan Janiga kup, K. Wiśniewski apt.; Bolechów: Karol Schindler apt.; Bóbrka: W. Międlicki apt.; Brzeżany: Józ. W. Łobos apt.; Brzesko: W. Janeczek apt.; Czerniowce: Fr. Golichowski; Dobromil: Ant. Grotowski apt; Dolina: M. S. Traunfellner apt.; Dukla: Jul. Fiebert apt.; Horodenka: M. v. Axentowicz apt.; Jarosław: Al. Bohusz; Jasło: Aleks. Palch apt.; Kamionka: Karol Piepes apt.; Kańczuga: R. Heger apt.; Kołomyja: J. Sidorowicz apt.; Kopyczyńce: J. Znamirowski; Kotzmann: Cyryl Okuniewski; Lisko: F. Moszczeński apt.; Łopatyn: Stanisław Grynfeld apt.; Pedoliniez. Józef Faiż apt.; Podgórze: J. Skakalski apt.; Przemyśl: M. Krug kup., L. Nahlik apt.; Radymno: M. Swiechowski apt.; Radziechów: Aleks. Jaśkiewicz apt.; Rzeszów: Adalb. Karpiński apt, J. Schaitter & Cmp. kup.; Sadagóra: Dam. Rubinowicz apt.; Sambor: J. Aleksiewicz apt.; Sanok: Jakób Alster kup.; Sieniawa: Chaim Rath kup.; Sędziszów: Mijerski apt.; Sokal: Eugen. Wysoczański apt.; Stryj: Leon Gärtner apt.; Strzyżów: W. Zajączkowski apt.; Suczawa: J. Liszka apt.; Szczerzec: Jan Polka apt.; Tarnobrzeg: J. Brudziński apt.; Tarnów: W. Müldner & Cmp. kup.; Zaleszczyki: St. Szymznowicz; Założce: Br. Malkowski aptekarz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej“